www.zyciegrojca.pl
facebook.com/zyciegrojca

ROK XV NR 5 (159) 7 CZERWCA 2023 | NAKŁAD 10.000 EGZ.

MIESIĘCZNIK KULTURALNO–INFORMACYJNY

PUBLIKACJA BEZPŁATNA

ŻYCIE GRÓJCA

Warto było szaleć tak!

Więcej na - s. 6 i 9

OD BURMISTRZA

To nie jest zmarnowany czas

BURMISTRZ
DARIUSZ GWIAZDA

Szanowni Państwo,

za nami najpiękniejsze wydarzenie naszego regionu – Święto Kwitnących Jabłoni, które spotkało się z Waszą entuzjastyczną oceną. Święto stało się okazją do zacieśnienia więzi między nami, do wspólnego przeżywania wspaniałej muzyki i tworzenia pięknych wspomnień! Dziękujemy Wam za wsparcie, za to, że tworzycie razem z nami silną i żywą społeczność. Wasza obecność na tym koncercie dodała mu magii i sprawiła, że był wyjątkowy. Dziękuję Grójeckiemu Ośrodkowi Kultury i wszystkim tym, którzy stworzyli to wydarzenie. Na szczególne uznanie zasługuje organizacja zbiórki charytatywnej przez pracowników Urzędu Gminy i Miasta w Grójcu oraz wspaniałych darczyńców, którzy uzbierali blisko 6 tys. złotych na szczytny cel, a stanowisko gminne było jednym z chętniej odwiedzanych podczas całego eventu. Prawdopodobnie następny koncert z okazji SKJ odbędzie się już na terenie amfiteatru, który po około 30 latach oczekiwań, wreszcie dzięki dotacji rządowej przestanie straszyć i stanie się strefą relaksu. Zachęcam do przeczytania i obejrzenia relacji z wydarzenia na kolejnych stronach naszego miesięcznika.

Czerwiec to miesiąc udzielenia absolutorium i votum zaufania dla burmistrza. W przypadku absolutorium radni nie mają podstaw, aby nie udzielić absolutorium, natomiast brak votum zaufania nie musi mieć żadnego uzasadnienia, a w intencjach byłego włodarza, zasiadającego w radzie, jest nic innego, jak tylko próba zmanipulowania opinii publicznej, że burmistrz źle pracuje. Nieudzielanie mi od 3 lat votum jest niczym niepopartym straszeniem, ponieważ już uchwały o referendum ci sami radni boją się podjąć od dwóch lat, a żeby przypadkiem - w wyniku referendum korzystnego dla burmistrza - nie stracić swoich mandatów.

Zachęcam do zapoznania się z raportem o stanie gminy, który jest potwierdzeniem, iż ostatni rok nie był zmarnowanym czasem.

Burmistrz Gminy
i Miasta Grójec
Dariusz Gwiazda

232. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja

Uroczyste obchody Święta Narodowego 3 Maja odbyły się tradycyjnie przy pomniku Józefa Piłsudskiego.

Burmistrz Gminy i Miasta Grójec wspólnie z mieszkańcami oddał hołd bohaterom, w imię wolności, tożsamości i przyszłości Ojczyzny. Uroczystość zwieńczyło odegranie i odśpiewanie hymnu oraz występ uczennicy Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Grójcu, Kaliny Hetnarowicz, która zaśpiewała pieśń pt. „Mazurek Trzeciego Maja". Pod pomnikiem Marszałka Piłsudskiego delegacje złożyły kwiaty.

Podczas uroczystości obecni byli goście: minister Klimatu i Środowiska Anna Moskwa, senator Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Karczewski, poseł Marek Suski, radny Sejmiku Mazowieckiego Leszek Przybytniak, zastępca starosty powiatu grójeckiego Jolanta Sitarek, radni Rady Miejskiej w Grójcu, dyrektorzy jednostek gminnych, dyrektorzy placówek oświatowych, sołtysi,

Red.

Prawie 4 miliony złotych na rozwój dla gminy Grójec

8 maja 2023 r. w Wiskitkach podpisano aż 14 umów dotyczących dofinansowań z budżetu Samorządu Województwa Mazowieckiego na łączną kwotę 3 966 000,00 zł. Dzięki takiemu wsparciu zrealizujemy zadania, których celem jest rozwój gminy Grójec.

W wydarzeniu wzięli udział wicemarszałek Wiesław Raboszuk oraz wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Mazowieckiego Mirosław Adam Oliński i Marcin Podsędek, a także radni Leszek Przybytniak i Piotr Kandyba. W imieniu gminy Grójec umowy podpisywali burmistrz Dariusz Gwiazda oraz skarbnik Mariola Komorowska. Podpisane umowy dotyczyły:

- rozwoju i modernizacji terenów miejskich w gminie Grójec – przyznana kwota dofinansowania to 3 600 000,00 zł;
- przebudowy drogi gminnej w Kociszewie na działce ewidencyjnej nr 137 – przyznana kwota dofinansowania to 246 000,00 zł;

wymiany opraw oświetleniowych na energooszczędne w Częstoniewie, Dębiu, Grudzkowoli, Lesie Lesznowolskim, Mieczysławówce, Mirowicach Wsi, Uleńcu, Woli Worowskiej, Zakrzewskiej Woli, Woli Krobowskiej-Ogrodzienicach, budowy progów zwalniających w Woli Krobowskiej oraz budowy oświetlenia ulicznego w Żyrówku – w ramach programu „Mazowsze dla sołectw" przyznana kwota dofinansowania to 120 000,00 zł.

MATERIAŁY PRASOWE URZĘDU GMINY I MIASTA GRÓJEC

ŻYCIE GRÓJCA
Redaguje zespół pracowników Grójeckiego Ośrodka Kultury
Redaktor Naczelny: Szymon Wójcik
Wydawca: Grójecki Ośrodek Kultury
ul. Józefa Piłsudskiego 3, 05-600 Grójec
tel./fax (0-48) 664 23 06
redakcja@zyciegrojca.pl
facebook.com/zyciegrojca/
Skład własny Drukarnia: Agora S.A.
ISSN 1689-8486

Inauguracja rozbudowy Publicznej Szkoły Podstawowej w Lesznowoli

12 maja w nowych murach PSP w Lesznowoli umieszczono akt inauguracyjny (w kapsule czasu), stanowiący symboliczny pomost pomiędzy teraźniejszością a przyszłością. Uczniom, nauczycielom oraz lokalnej społeczności towarzyszyli znamienici goście: minister Klimatu i Środowiska Anna Moskwa, senator Stanisław Karczewski oraz poseł Marek Suski.

Konsekwentne i planowe działania mogą przynieść wymierne korzyści dla samorządu i lokalnej społeczności. Jestem przekonany, że realizacja tego projektu spełni marzenia dzieci, młodzieży i dorosłych z Państwa miejscowości.
Każdy obiekt edukacyjny jest inwestycją w przyszłość, dlatego tak bardzo raduje mnie, że przebudowa i rozbudowa infrastruktury edukacyjnej Publicznej Szkoły Podstawowej im. Bajkopisarzy Świata w Lesznowoli stała się faktem – jest ona jednym z priorytetów gminy Grójec ze względu na rosnącą liczbę uczniów i ich potrzeby. Bo to właśnie tutaj, w Lesznowoli, oraz miejscowościach ościennych, buduje się coraz więcej domów, a rodziny wybierają tę okolicę jako przyjazną do życia – stąd gwarantujemy dalszy rozwój tej placówki. Na pewno przydaje się tu wsparcie rządu, które w ostatnich latach jest intensywniejsze, choć wymaga to również zaangażowania samorządu i wzajemnej współpracy. Pragnę podkreślić, że to właśnie rządowy program „Polski Ład" stał się dla nas niepowtarzalną okazją do realizacji tak ważnego i długo wyczekiwanego dla naszej społeczności zadania. Wsparcie w ramach tego programu wynosi aż 5 000 000 zł. Serdecznie za nie dziękuję i jestem naprawdę wdzięczny. Całkowita wartość przedsięwzięcia to 7 853 550 zł. W ramach tych środków dobudujemy nowe sale dydaktyczne i powstanie długo oczekiwana sala gimnastyczna.
Liczę również na to, że przebudowa placówki poprawi komfort pracy grona pedagogicznego. Życzę nam wszystkim, aby prace przebiegały sukcesywnie i zgodnie z planem.

DARIUSZ GWIAZDA, BURMISTRZ GMINY I MIASTA GRÓJEC

Środki dla seniorów, Rodzinnych Ogrodów Działkowych i na pomoc bezdomnym zwierzętom

Dobre wieści! Będziemy zapobiegać bezdomności zwierząt, zaktywizujemy seniorów poprzez sport, zmodernizujemy bramy wjazdowe do ROD "Eden" i ogrodzenie ROD "Relaks"! A wszystko to dzięki otrzymanemu wsparciu z budżetu Samorządu Województwa Mazowieckiego o wartości blisko 89 000 zł, za które serdecznie dziękujemy.

Materiały Prasowe Urzędu Gminy i Miasta Grójec

Ekologiczny piknik rodzinny w Bikówku – WFOŚiGW przyznał dotację!

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie wspiera lokalne inicjatywy proekologiczne, więc 11 czerwca 2023 roku zapraszamy na piknik ekologiczny do Bikówka organizowany przez tamtejszą szkołę podstawową!
Na ten cel pozyskano dofinansowanie o wartości 30 000 zł w ramach projektu "Ekologiczny piknik rodzinny"! Czekać będzie na Was mnóstwo atrakcji, zabaw i gier w duchu ekologicznym.

Umowa na drogę podpisana!

9 maja w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Grójec burmistrz podpisał umowę z Przedsiębiorstwem Robót Inżynieryjno-Drogowych w Grójcu Sp. z o.o. z siedzibą w Jasieńcu na przebudowę drogi gminnej nr 160509W w miejscowości Kociszew. Wartość otrzymanego dofinansowania ze środków budżetu Województwa Mazowieckiego to 246 000 zł. Całkowita wartość inwestycji to 530 158,44 zł.

Dołącz do Aktywnych Miast i pobierz aplikację!

Każdy uczestnik treningu bierze udział w rywalizacji o Puchar Rowerowej Stolicy Polski. Jeśli nie brałeś w nim jeszczе udziału, to koniecznie dołącz już 1 czerwca. Pamiętaj, że każdy dzień zwłoki to duża strata.Za pierwsze trzy miejsca dla najlepszych zawodników przewidziane są atrakcyjne nagrody. Już teraz Stowarzyszenie WGR Rowerowy Grójec organizuje konkursy, w których można wygrać vouchery i inne świetne nagrody. Koniecznie obserwujecie w mediach społecznościowych Stowarzyszenie WGR Rowerowy Grójec, które swoim działaniem wspiera Gminę Grójec w Rywalizacji o Puchar Rowerowej Stolicy Polski. Rozstrzygnięcie konkursów i wręczenie nagród odbędzie się w lipcu po zakończonej rywalizacji.

Wielki sukces młodych konstruktorów z Grójca

UCZNIOWIE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. PIOTRA SKARGI JAKO PIERWSI W HISTORII BĘDĄ REPREZENTOWAĆ POLSKĘ W MIĘDZYNARODOWYCH FINAŁACH KONKURSU

F1 in Schools to interdyscyplinarna inicjatywa o zasięgu globalnym, której celem jest promowanie nauk STEM (science, technology, engineering, maths) wśród młodzieży, korzystając z wiedzy i wsparcia ekspertów Formuły 1. Obecna jest w 54 krajach na świecie od roku 1999.
Chodzi o stworzenie zespołu (3-6 osób, w wieku od 11 do 19 lat), którego zadaniem jest zaprojektowanie modelu bolidu w programie CAD, wyfrezowanie go z bloku tworzywa dostarczonego przez organizatorów – zgodnie z bardzo precyzyjnymi wytycznymi technicznymi, przeprowadzenie testów i oczywiście finalny start na specjalnym 20-metrowym torze. Mini bolidy napędzane są sprężonym CO2. Zadaniem zespołów jest też zdobycie funduszy, dokumentacja pracy, działania marketingowe, zadbanie o design, przygotowanie stoiska i prezentacji na finały.

ZACZĘŁO SIĘ OD PLAKATU W SZKOLE

W pierwszej polskiej edycji konkursu wzięła udział grupa uczniów trzeciej klasy Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Grójcu. Mikołaj Cieślak, Bartosz Pietrzak, Marcin Malczewski, Jakub Winiarski oraz Piotr Kiliańczyk stworzyli zespół Foton Racing. Jak się okazuje, o konkursie „F1 in Schools" dowiedzieli się dzięki plakatowi wywieszonemu w szkole.
– Doszliśmy do wniosku, że skoro lubimy Formułę 1 i jesteśmy w klasie matematyczno-fizycznej, to jest to coś dla nas. Dlatego zdecydowaliśmy się wziąć udział w konkursie – opowiada „Życiu Grójca" jeden z członków zespołu, Jakub Winiarski.

JAK WYGLĄDAŁY PRZYGOTOWANIA?

– O samym konkursie dowiedzieliśmy się dość późno. Inne zespoły rozpoczęły prace jeszcze pod koniec ubiegłego roku, a my dopiero w lutym. Najpierw ustaliliśmy kosztorys, jaki będzie potrzebny, aby wziąć udział w konkursie, odnoszący się m.in. do produkcji samego bolidu, promocji naszego zespołu czy przygotowania stoiska, które również było oceniane podczas finałów. Kluczem do sukcesu był podział na role, każdy miał swoje zadania do wykonania – mówi Jakub Winiarski.

ZDOBYCIE FUNDUSZY

– Początkowo pisaliśmy maile do potencjalnych sponsorów, ale nie przynosiło to większego odzewu. Dlatego doszliśmy do wniosku, że lepszym rozwiązaniem będzie bezpośredni kontakt – przyznaje Winiarski. – Potrzebowaliśmy zarówno materiałów na budowę stoiska, jak i bezpośrednio funduszy na inne wydatki. Staraliśmy się minimalizować koszty na zasadzie znalezienia firmy, która da nam rabat, materiały albo udostępni swoje usługi. Na przykład firma Estrella z Grójca wykonała dla nas długopisy i smycze oraz zagwarantowała reklamę na ekranie w centrum miasta – wspomina.

JAK POWSTAWAŁ BOLID

Zadaniem uczniów było zaprojektowanie bolidu, który podczas finałów wziął udział w wyścigu na dystansie 20 metrów.
– Materiały do jego budowy dostaliśmy od organizatorów. Projekt został wysłany do podwykonawcy, który go frezował. Sami musieliśmy natomiast zamontować takie elementy, jak przednie i tylne skrzydło, osie czy koła – wylicza Jakub Winiarski. Bolidy wszystkich zespołów miały taki sam napęd, tj. sprężone C02. – My mieliśmy natomiast wpływ na aerodynamikę, opływowość czy wagę, tak aby bolid przejechał po torze w jak najkrótszym czasie – zaznacza uczeń. Inny z członków Foton Racing, Marcin Malczewski, podkreśla, że zespół musiał przestrzegać regulaminu, dotyczącego tego, jak mają wyglądać bolidy.
– Przed samymi finałami były one mierzone przez autora tych regulacji, który przyjechał do Polski z Wielkiej Brytanii – wyjaśnia.
Aby lepiej się przygotować do budowy bolidu, uczniowie grójeckiego LO odwiedzili warszawski Zespół Formuły Student.
– Tam dowiedzieliśmy się o laminarnych przepływach powietrza, jak wyglądają profile lotnicze czy jak tworzy się profile dające docisk aerodynamiczny. To nam dało punkt zaczepienia, jak stworzyć bolid – przyznaje Marcin Malczewski.

TO BĘDZIE WIĘKSZE WYZWANIE

Ich praca przyniosła sukces. Uczniowie z Grójca wygrali polski finał konkursu. Zawody odbyły się w niedzielę 14 maja w Zatoce Sportu w Łodzi. Zdobyli też trzy wyróżnienia: za najszybszy czas reakcji, model bolidu oraz portfolio techniczne. Nagrodą jest reprezentowanie naszego kraju na finałach międzynarodowych, które odbędą się we wrześniu w Singapurze.
Członkowie zespołu nie mają wątpliwości, że będzie to zdecydowanie większe wyzwanie.
– Działania, jakie podjęliśmy w konkursie na szczeblu krajowym nijak mają się do tych na szczeblu międzynarodowym. Wymagają one przede wszystkim większych funduszy. Na przykład związanych z wyjazdem. Sami nie możemy wybrać hotelu, tylko organizatorzy wskazali konkretny hotel wynajmowany przez całą Formułę 1, bowiem w tygodniu, kiedy będą odbywały się nasze zawody, w Singapurze będzie odbywał się wyścig F1 – wyjaśnia Jakub Winiarski.
Od nowa muszą wykonać też bolid.
– Musimy zaprojektować całkowicie nowy bolid, o wiele bardziej skomplikowany i złożony, według nowego regulaminu, gdzie uwzględnić musimy o wiele więcej elementów konstrukcji, jak i czynników wpływających na jej zachowanie i wydajność – tłumaczy Jakub Winiarski. – Jesteśmy mistrzami klasy development, natomiast finały w Singapurze będą odbywać się w klasie professional. Różnią się one tym, że w pierwszej z tych klas na przykład koła otrzymaliśmy od organizatorów, w bolidzie nie było miejsca „na kierowcę", a skrzydła są prostą konstrukcją. W klasie professional więcej elementów musimy stworzyć sami – dodaje Marcin Malczewski.
Aby zebrać potrzebne fundusze, członkowie zespołu prowadzą rozmowy z potencjalnymi sponsorami i piszą wnioski do różnych instytucji.
– Założyliśmy też stowarzyszenie, aby łatwiej było nam pozyskiwać środki – mówi Jakub Winiarski.
Uczniowie mogą liczyć na wsparcie Urzędu Gminy i Miasta w Grójcu, Starostwa Powiatowego oraz oczywiście liceum. Mieszkańcy Grójca mogą wesprzeć młodych konstruktorów poprzez portal zrzutka.pl, gdzie prowadzona jest zbiórka funduszy na udział we wrześniowych finałach w Singapurze.

MATEUSZ ADAMSKI

To, co dał nam świat, niespodzianie zabrał los...

W takim momencie, gdy byłeś szczęśliwy i miałeś tyle planów.
Z pewnością śp. Dariusz byłby szczęśliwy, gdyby mógł nas wszystkich teraz zobaczyć – my wszyscy, zebrani tutaj, jesteśmy dowodem na to, że miał kochającą rodzinę, przyjaciół i wielu znajomych. Lubiliśmy Darka, tak zwracaliśmy się do niego. Był nietuzinkowym człowiekiem, a jego niezwykłość przejawiała się w drobnych gestach każdego dnia. Pogodny, radosny kolega i przyjaciel z życzliwością i szacunkiem odnoszący się do innych. Jego poczucie humoru rozbawiało nas do łez. Swoim pozytywnym usposobieniem dodawał otuchy i sprawiał, że gorszy dzień stawał się lepszym. Praca w kulturze, obok czytania literatury, jak sam kiedyś powiedział, była jego największą pasją.
Odchodzi człowiek, ale pozostaje po nim słowo, specyficzny dla niego gest, klimat, który wokół siebie roztaczał. Nie chciałam mówić tylko ja. Oto słowa kolegów i koleżanek z Grójeckiego Ośrodka Kultury. Słowa o Darku: Osoby nam bliskie nigdy nie odchodzą, żyją w naszych sercach, pozostają w naszych wspomnieniach na zawsze. Są zawsze obok nas, choć niewidzialni.
Darek - jedna z pierwszych osób, które poznałam podczas pierwszych dni w pracy. Sympatyczny uśmiech, wesołe oczy, dobry gust muzyczny, niezwykła elokwencja i łatwość prowadzenia rozmowy, dobre poczucie humoru. Zdążyliśmy przybić sobie piątkę i powiedzieć "do zobaczenia" na kilka dni przed jego odejściem...

Nie będzie nam już dane usłyszeć twojego oryginalnego pozdrowienia „Serdelepeczności" i „Yo, check it out". Dariusz Wojtasiak, a dla nas po prostu Darek był człowiekiem, kolegą, który pokazywał w codziennej pracy, że najważniejsi są ludzie.
Irlandzka pisarka napisała kiedyś: „Ludzie przychodzą, ludzie odchodzą. Wiemy o tym, ale za każdym razem, gdy się to zdarza, jesteśmy zaskoczeni. To jedyna rzecz w naszej egzystencji, której możemy być pewni, ale często łamie nam serce".
To były słowa kolegów i koleżanek.
Odejście śp. Dariusza Wojtasiaka jest dla nas wielkim ciosem, to wielka strata dla środowiska artystycznego. Zbyt szybko... Będzie nam Ciebie brakowało. Żegnaj Darku, dziękujemy Ci za wspólną pracę i wspólne chwile. Dziękujemy za wszystko.
W obliczu smutku i żalu, Rodzinie i Najbliższym składamy wyrazy współczucia, przytulamy Was do naszych serc.

MONIKA WOŹNIAK,
DYREKTOR GRÓJECKIEGO
OŚRODKA KULTURY WRAZ
Z PRACOWNIKAMI

Fetor w Głuchowie

Znowu śmierdzi na terenach po dawnej fabryce żelatyny. Nasza redakcja otrzymała nagranie od jednego z mieszkańców tej okolicy. Widać na nim, że pod gałęziami jest przykryty wąż, z którego odprowadzana jest jakaś ciecz.

Śmierdzi tak, jak śmierdziało dwadzieścia parę lat temu, kiedy funkcjonowała produkcja żelatyny – twierdzą mieszkańcy Głuchowa, którzy od jakiegoś czasu skarżą się na uciążliwy smród w okolicy. Rów melioracyjny ma bezpośrednie ujście do rzeki Jeziorka.

Mieszkańcy obawiają się, że śmierdząca substancja, to pozostałości po ówczesnym Królu Żelatyny, które Gmina Grójec wielokrotnie nakazywała usunąć.

STRAŻ MIEJSKA

29 maja po godzinie 19:00 Straż Miejska w Grójcu otrzymała telefoniczne zgłoszenie o wylewaniu nieczystości płynnych do rowu z

terenu nieczynnej fabryki żelatyny w Głuchowie, ul. Rzeczna 40. Strażnicy na miejsce udali się z zastępcą burmistrza Jarosławem Rupiewiczem. W Głuchowie strażnicy zastali okolicznych mieszkańców. W rowie ujawniono zabrudzoną ciecz o nieprzyjemnym zapachu.

W toku podjętej interwencji ujawniono wąż o dużej średnicy, który był wypuszczony z posesji do pobliskiego rowu i przykryty gałęziami. Z uwagi na dużą skalę wypuszczonej substancji powiadomiono inne służby w tym oficera dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Grójcu i Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Radomiu. Na miejscu wykonano dokumentację fotograficzną.

Na terenie nieczynnego zakładu, w jednym zbiorniku z cieczą n/n pochodzenia, odnaleziono niepracującą pompę z podłączonym wężem, którego końcówka znajdowała się w opisanym rowie – czytamy w raporcie udostępnionym przez komendanta Straży Miejskiej w Grójcu, Andrzeja Jakubiaka.

INTERWENCJA POLICJI

Rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Grójcu, Agnieszka Wójcik, poinformowała redakcję, że: około godz. 20:00 dyżurny grójeckiej komendy otrzymał zgłoszenie od strażników miejskich z Grójca w sprawie wypompowywania nieznanej substancji w miejscowości Głuchów. Po przybyciu na miejsce policjanci zastali wąż strażacki biegnący ze wskazanego terenu w okolice rowu melioracyjnego. Nieczystości nie były pompowane w tym czasie.

O sytuacji powiadomiono Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Radomiu. Z uwagi na późną porę miejsce zostało zabezpieczone przez policjantów do następnego dnia. 30 maja, na miejscu przeprowadzono oględziny miejsca z udziałem technika kryminalistyki oraz zabezpieczono próbki substancji w celu stwierdzenia, czy substancje są szkodliwe oraz czy mogą powodować skażenie środowiska.

Zebrany w powyższej sprawie materiał dowodowy przesłano do Prokuratury Rejonowej w Grójcu, w celu wszczęcia śledztwa w związku z możliwością zanieczyszczenia środowiska w znacznych rozmiarach.

CZY BĘDZIE POSTĘPOWANIE KARNE?

Do prokuratury wpłynęło zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa z art. 182 kodeksu

karnego tj. Art. 182. 13 [Zanieczyszczenie środowiska w znacznych rozmiarach]§ 1. Kto zanieczyszcza wodę, powietrze lub powierzchnię ziemi substancją albo promieniowaniem jonizującym w takiej ilości lub w takiej postaci, że może to zagrozić życiu lub zdrowiu człowieka lub spowodować istotne obniżenie jakości wody, powietrza lub powierzchni ziemi lub zniszczenie w świecie roślinnym lub zwierzęcym w znacznych rozmiarach, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Na antenie radia Vox Fm, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Radomiu Agnieszka Borkowska, poinformowała, że 1 czerwca wpłynęło zawiadomienie od Stowarzyszenia Czysta Gmina. Z treści tego zawiadomienia wynika, że w miejscowości Głuchów, mogło dojść do skażenia środowiska oraz że są to nieczystości pochodzące z jednego z prywatnych terenów. Dodatkowo zostały również przesłane materiały z KPP Grójec z czynności przeprowadzanych na miejscu zdarzenia. Obecnie poddawane są analizie. W najbliższych dniach zostanie podjęta decyzja, czy są podstawy, aby wszcząć postępowanie w kierunku art. 182. Kodeksu karnego.

To wszystkie ustalenia, jakie otrzymała redakcja w dniu zamknięcia tego wydania gazety (6.06.2023). W następnym numerze będziemy informowali o dalszych czynnościach oraz postaramy się o informację od właściciela tych terenów.

SZYMON WÓJCIK

Festyn Rodzinny w PSP nr 1

Festyn z okazji Dnia Dziecka organizowany przez naszą szkołę to już tradycja. Z uwagi na trwające prace budowlane, kolejny raz skorzystaliśmy z gościnności Grójeckiego Ośrodka Sportu "Mazowsze", który użyczył swojego terenu na zorganizowanie tego dorocznego wydarzenia. Słoneczna pogoda i wspaniałe atrakcje przyciągnęły wielu gości.

Festyn rozpoczęła dyrektor Elżbieta Zakrzewska, przekazując najserdeczniejsze życzenia dzieciom w dniu ich święta. Wszystkich czekał dzień pełen atrakcji. W tym roku szczególną uwagę zwróciliśmy na prawa dziecka, które w występie artystycznym przypomnieli uczniowie z klasy 2a. Z przyjemnością wysłuchaliśmy utworu zagranego na akordeonie przez Piotra Podkowiaka z klasy 2d. Swoje talenty, z udziałem nauczycieli: Janusza Szarlipa oraz Kamila Kasicy, zaprezentowały uczennice starszych klas: Natasza Szymaniak kl. 4c, Zofia Szlis kl. 7a, Julia Kępka kl. 5e, Julia Olik kl. 6b, Blanka Skarzyńska kl. 6d, Lena Kulig kl. 6a, Klaudia Rabijewska kl. 6d, Oliwia Rabijewska kl. 4f. O wspaniałą atmosferę zadbali Bartos Event Group - DJ&Wodzirej, którzy poprowadzili zabawy taneczne. Podziwialiśmy pokaz szkoły tańca BORN 4 DANCE. Nie lada gratką okazały się koncerty wokalne naszych rodzimych artystów: Aleksandry Maliszewskiej i Pawła BIBy Binkiewicza. Ich energia i entuzjazm wręcz emanowały ze sceny, a występy pozostaną na długo w naszej pamięci.

Podczas festynu każda klasa przygotowała swoje stoisko z atrakcjami. Było to możliwe dzięki wspaniałym, kreatywnym rodzicom, którzy wspierali dzieci, a swoim zaangażowaniem w życie szkoły stali się żywym przykładem pięknej postawy społecznej. Na festynie nie mogło zabraknąć smakołyków. Stoiska obfitowały w wypieki, galaretki, lemoniady oraz uwielbiane przez wszystkich popcorn i watę cukrową. Ogromną radość sprawiły dzieciom dmuchane zjeżdżalnie, jazda na kucykach, fotobudka oraz przejazd bryczką. Na festynie zadbać można było także o swój wizerunek, korzystając z malowania twarzy i włosów, kolorowych warkoczyków, brokatowych tatuaży, a nawet domowego SPA! Dobrą zabawę uświetniły kolorowe bańki mydlane, modelowanie balonów oraz różnorodne gry i zabawy fantowe.

Po takiej mocy wrażeń, nie brakowało również chętnych na kiełbaskę z grilla ufundowaną dla dzieci przez rodziców.

Jak zwykle, przez całą imprezę towarzyszyła nam Państwowa i Ochotnicza Straż Pożarna pre-

zentująca swoje wozy strażackie. Uczestnicy zabawy mogli spotkać się z przedstawicielami wojska oraz Służby Więziennej, obejrzeć umundurowanie oraz wyposażenie. Nad całością przedsięwzięcia czuwała nasza szkolna pielęgniarka w specjalnie zorganizowanym punkcie medycznym.

Po uśmiechniętych twarzach dzieci i ich opiekunów widzieliśmy, że festyn spełnił oczekiwania i przyniósł wiele radości odwiedzającym. Jednak to wszystko nie byłoby możliwe bez pomocy ludzi dobrej woli. W tak dużym przedsięwzięciu wsparło nas wiele osób, firm i instytucji: Rada Rodziców jak również wszyscy uczniowie i rodzice społeczności PSP nr 1 w Grójcu, Grójecki Ośrodek Sportu "Mazowsze", Grójecki Ośrodek Kultury, Miejsko - Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, Państwowa oraz Ochotnicza Straż Pożarna, płk Andrzej Kozera komendant Centrum Rozpoznania i Wsparcia Walki Radioelektronicznej w Grójcu, Służba Więzienna, Paweł Jackowski, Rafał Pawlak - restauracja Staromiejska w Grójcu, drukarnia Color Grafik, drukarnia Estrella, piekarnia Wilków S.C., sklep Sokołów Monika i Adam Kacprzak, Torcikowo - Cukiernia, Kawiarnia, Lodziarnia, siłownia i klub fitness Carbon Gym by Michał Adach, Szkółka rolkarska Soul, Jowiś - sklep z zabawkami, BMB Sp. z o.o. Mik Maki&Fini Mini, "Pepsi - Cola" General Bottlers Poland Sp. z o.o., Ferrero Polska Sp. z. o. o., Cukiernicza Spółdzielnia Inwalidów "Jedność", Park Trampolin #KOCHAMSKAKAC w Warszawie, Hubert i Marzena Fosiewicz H.M.F. Chłodnictwo - Klimatyzacja Grójec, Forvia Faurecia Grójec, firma Delta oraz anonimowi darczyńcy. Wszystkim składamy serdeczne podziękowania.

1 czerwca 2023 r. upłynął w cudownej atmosferze. Sprzyjała nam fantastyczna pogoda. Wróciliśmy do domów radośni, z miłymi wspomnieniami.

OPIEKUNOWIE
SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO
PSP NR 1 W GRÓJCU

ŚKJ 2023 – fotorelacja

Bohaterem moich książek są prowokacje tajnych służb

„Bohaterem moich książek jest stały, powtarzający się na przestrzeni lat sposób działania tajnych służb. Trafiłem na kilka historii, które były niejako bliźniacze w swojej zasadzie. Powtarzały się, ale ciągle się sprawdzały i przynosiły zakładany przez intrygantów cel" – mówi Jan Wernik, autor cyklu „Oblicza prowokacji".

Niedawno ukazał się trzeci tom pańskiego cyklu książkowego „Oblicza prowokacji", który opowiada o międzynarodowej sowieckiej intrydze szpiegowskiej pod nazwą Trust. To prawdziwa operacja czy fikcja literacka?

To oczywiście prawdziwa historia, jak wszystkie, które opisuję w swoim cyklu. „Na powrozie ułudy" opowiada o fikcyjnej organizacji antybolszewickiej mającej wywołać kontrrewolucję w Rosji i przywrócić na tron cara. Zamachu stanu mają dokonać sami Rosjanie, wierni carowi monarchiści, a co za tym idzie – wojna prewencyjna państw zachodnich przeciwko komunizmowi nie jest konieczna. Potrzebna jest jedynie współpraca ze spiskowcami, pieniądze, ludzie i czas na organizację przewrotu. Oczywiście od samego początku była to intryga wymyślona, stworzona i całkowicie kontrolowana przez sowieckie tajne służby. Gigantyczna w swoim rozmachu operacja dezinformacyjna, która trwała kilka lat i miała wpływ na obraz Europy w latach dwudziestych ubiegłego wieku, kiedy to kształtował się europejski porządek polityczny. Pozwoliła zrujnowanej przez wojnę domową Rosji Radzieckiej przetrwać ciężkie porewolucyjne lata, przyczyniając się do utrzymania władzy przez bolszewików, ugruntowując zarazem ich rządy. W efekcie uzyskano również uznanie państw zachodnich dla nowopowstałego ZSRR jako stabilnego państwa, otwartego na współpracę gospodarczą. „Trust" doprowadził też do ostatecznego rozbicia środowiska „białych" oraz skompromitowania idei odrodzenia caratu.

Co pana zainspirowało do pisania? Z zawodu jest pan inżynierem.

Mój debiut literacki potwierdza tezę, że pisanie wynika z czytania. Kiedy człowiek namiętnie pochłania książki, w pewnym momencie sam chce spróbować opowiedzieć jakąś historię własnymi słowami. Nic nie szkodzi spróbować, a może uda się to zrobić nie gorzej niż uznanym pisarzom? Trzeba się o tym przekonać. Ponadto, w każdym z nas drzemie ponoć choćby jedna ciekawa opowieść, którą warto przybliżyć innym. Opowieść, którą samemu chciałoby się przeczytać. Takie myśli narastały we mnie po każdej przeczytanej pozycji, szczególnie po lekturze powieści nie najwyższych lotów.

Czyli paradoksalnie doświadczenia kiepskiej literatury zdecydowały, że zaczął pan pisać?

Tak. Nie bez znaczenia była też chęć głębszego zainteresowania moich synów słowem pisanym. Chciałem, by czytali i wiedzieli, czym jest ciekawa, dobrze napisana powieść.

Aby zdobyć stałego czytelnika, autorzy powieści popularnych i sensacyjnych, takich jak pańskie, czynią bohaterem swych kolejnych utworów jedną postać, np. podróżnika, wodza, detektywa. Zdarza się też, że w kolejnych fabułach pojawiają się te same miejsca i wokół nich budowana jest narracja. Dlaczego głównym bohaterem swego cyklu powieściowego „Oblicza prowokacji" uczynił Pan metodę?

Starałem się centralnym punktem powieści uczynić pewien sposób działania, tworzenia intryg i mistyfikacji. Bohaterem moich książek jest stały, powtarzający się na przestrzeni lat sposób działania tajnych służb. Trafiłem na kilka historii, które były niejako bliźniacze w swojej zasadzie. Mimo że powtarzały się, ciągle się sprawdzały i przynosiły zakładany przez

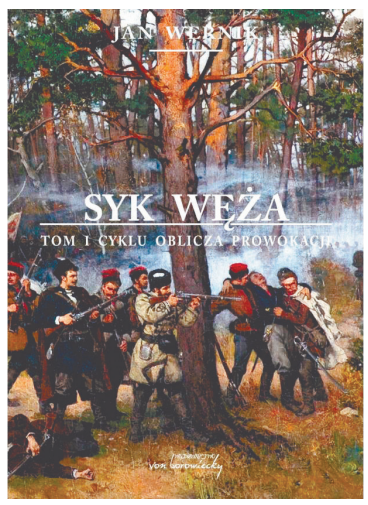

intrygantów cel. Winston Churchill powiedział kiedyś, że jedyną rzeczą, której uczy historia, jest to, że większości ludzi niczego nie uczy. Moje opowieści potwierdzają trafność tego spostrzeżenia. A skoro to sprawa cykliczna, stwierdziłem, że warto ją bliżej poznać, by móc opisać kolejne jej odsłony.

Dotychczas ukazały się dwie pańskie książki. Od której zaczął pan pisanie i dlaczego?

Pierwszy był „Syk węża". Wydarzenia związane z fabułą powieści poznałem przypadkowo. Zainteresowała mnie historia przejęcia znacznej sumy pieniędzy przez Aleksandra Waszkowskiego, późniejszego naczelnika Warszawy upadającego już Powstania Styczniowego. Te wydarzenia wydały mi się wspaniałym tworzywem powieści sensacyjnej osadzonej w dziewiętnastowiecznych realiach. Chcąc zgłębić szczegóły sprawy, trafiłem na znacznie ciekawszą historię. I to ona stała się kanwą „Syku węża". Podczas zbierania materiałów zaczęły nasuwać się skojarzenia z innymi, niemal bliźniaczymi wydarzeniami. Drugą taką historię opowiada „Głowa na tacy". Wydarzenia opisywane w powieściach dzieli prawie sto lat, ale są niezwykle podobne. Materiał na kolejne tomy jest obszerny. Jest więcej „oblicz prowokacji" wartych przybliżenia czytelnikom.

Jak duże były pana ingerencje fabularne w autentyczny przebieg wydarzeń?

Moje książki to beletrystyka, a nie pozycje ściśle historyczne i naukowe. Wydarzenia, które staram się opisać, są wyłącznie podstawą, na której oparłem moją opowieść. Nie ukrywam, że dla dobra tempa i zwięzłości fabuły niektóre postacie biorące w niej udział zostały pominięte, niektóre dodane, fakty zinterpretowane i osadzone w realiach opowieści, które są moją autorską prezentacją historii, a nie jej wiernym odtworzeniem. To rola historyków, do której nie zamierzam aspirować.

Czy istnieje jakaś wspólna idea, która obejmuje wszystkie pańskie książkowe pomysły?

Pisząc swe książki, kieruję się hasłem przedwojennego wydawnictwa „Rój": „Nie nudzić – ucząc, nie kłamać – bawiąc". Chciałbym przybliżać prawdziwe historie w stylu, który zainteresowałby współczesnego, szczególnie młodego czytelnika. Inspiracje czerpię nie z fikcji, ale z autentycznych wydarzeń, ponieważ życie pisze najlepsze scenariusze, których nie są w stanie wymyśleć nawet najlepsi scenarzyści.

O czym chce pan opowiedzieć czytelnikowi?

Piszę takie książki, jakie sam chciałbym przeczytać. Największe szanse na sprzedaż mają prawie wyłącznie książeczki dla małych dzieci, fantasy dla dziatwy nieco starszej, poradnictwo z gatunku „jak za wiele nie myśleć, bo od myślenia boli głowa" oraz erotyka i kryminały. Ale mimo to uważam, że jest również miejsce na beletrystykę historyczną – osadzoną w realiach epoki, z wartką akcją, nie przeładowaną ujęciem naukowym, opisami i warstwą psychologiczną, lekko strawną, a zarazem interesującą i intrygującą. Spotkanie z taką książką ma szansę zainteresować czytelnika minionymi czasami, postaciami, miejscami. Właśnie chęć zainteresowania historią jest głównym motorem mojej twórczości. Bo historia oddziałuje na nas i będzie oddziaływać w przyszłości. Warto mieć tego świadomość. Zgadzam się ze stwierdzeniem wybitnego polskiego historyka Józefa Szujskiego, który mówił, że „fałszywa historia jest mistrzynią fałszywej polityki". Poznawajmy więc przeszłość, by nie popełniać błędów w teraźniejszości.

Czy można powiedzieć, że od ponad 300 lat w Polsce rozpoznajemy trzy grupy społeczne. Największą z nich stanowią ludzie obojętni, o niesprecyzowanych poglądach, niechętni polityce, niezainteresowani i rozczarowani taką jej wersją, z jaką mamy do czynienia także dziś. W pana książkach ten podział można odczytać. Bohaterowie pozytywni i negatywni mają swoje racje, realizują jakiś cel, można nawet powiedzieć, że są wierni określonym zasadom. Generalnie źródło zła jest zewnętrzne. Czy to też jest wynik naszych dziejów najnowszych, czy na te dzieje nakłada się kondycja ludzka w ogóle?

Takie polskie biało-czarne przedstawianie historii czy polityki, gdzie czyste dobro walczy z czystym złem jest mi obce. Staram się ważyć racje, podchodzić do wydarzeń i postaw ludzkich pragmatycznie, chłodno, kierować się „polityką realną", a nie marzycielsko-życzeniową. Jak to mówi bohater mojej powieści: „W Polsce bardzo łatwo zostać zdrajcą, choć łatwiej zostać bohaterem. Oczywiście... martwym bohaterem". Ale czy nie potrzebujemy przede wszystkim żywych wzorców?!

Z czego wynika to swoiste zamiłowanie do bohaterskiej śmierci?

Najłatwiej stwierdzić, że z sarmackiej duszy i wpajanego od dziecka umiłowania romantyzmu, z walki „za wolność naszą i waszą". Powstaje mieszanka wybuchowa, która powoduje, że Polacy, wydaje się, chętniej świętują własne klęski, bo są słuszne moralnie, niż wielkie zwycięstwa. A, że jest to jak najbardziej na rękę, że tak powiem „państwom ościennym", to już inna sprawa.

Czy ostatnie 300 lat historii Polski to nie jest ciąg prowokacji i intryg?

Oczywiście, ale uważam, że trwa to znacznie dłużej. Były gigantyczne prowokacje, jak choćby ta opisana przez Józefa Mackiewicza w „Zwycięstwie prowokacji", jak i małe, jak choćby sprawa napadu na radiostację w Gliwicach. Nie o wszystkich wiemy, a te, o których się dowiedzieliśmy, nie zawsze przebijają się do masowej świadomości. Intrygi, spiski i knowania towarzyszą człowiekowi od samego początku, czego daję wyraz, umieszczając w swoich powieściach prowokacje znane z Pisma Świętego, które niejako spinają klamrą opisywaną przeze mnie historię.

ROZMAWIAŁ TOMASZ PLASKOTA

DZIEŃ DZIECKA Z OCHOTNICZĄ STRAŻĄ POŻARNĄ W ZALESIU

3 czerwca, w małym Zalesiu na setkach twarzy dzieci znowu zagościł wielki uśmiech!
Tego dnia, po raz kolejny OSP Zalesie wraz z Kołem Gospodyń Wiejskich „Zalesianki" zorganizowali wspaniały Dzień Dziecka dla dzieci z Domów Dziecka z Warszawy, Pęcher, Radomia, ze Szkoły Specjalnej w Jurkach oraz dla wszystkich dzieci, które tylko zapragnęły dobrej zabawy.
Patronatem Honorowym nasze wydarzenie objął Mazowiecki Komendant Wojewódzki PSP nadbryg. Jarosław Piotrowski oraz Burmistrz Gminy i Miasta Grójec Dariusz Gwiazda, a nowym partnerem została firma ENEA Wytwarzanie Sp. z o.o.
Tuż po godzinie 10, na plac OSP Zalesie w asyście Policji, Straży Pożarnej oraz motocyklistów ze Stowarzyszenia MotoVerwa, przy dźwięku syren wozów strażackich wjechały autobusy z naszymi najważniejszymi, małymi gośćmi. Jak co roku nie zabrakło łez wzruszenia w oczach nawet największych twardzieli. Dzieciaki, które cały rok czekały na ten dzień z wielką radością zawitały na naszym placu.
Ręce pełne roboty od początku do końca mieli strażacy w części gastronomicznej, gdzie stała ciągle długa kolejka do grilla i kebaba. Niespodzianką były również lody oraz prawdziwa włoska pizza z restauracji La Terraza. Jak co roku wszelkie atrakcje były całkowicie darmowe, a to wszystko oczywiście dzięki naszym wspaniałym sponsorom i partnerom. W trakcie imprezy swoją obecnością zaszczyciła P Minister Anna Moskwa, która wręczyła dla naszej jednostki czek na zakup sprzętu i wyposażenia w kwocie 13 500zł z programu „Mały Strażak" finansowanego z funduszu WFOŚiGW.
Tego dnia odbyła się także zbiórka krwi pod nazwą „Kropla Krwi dla Regiony Grójeckiego" zorganizowana przez PCM Grójec oraz RCKiK Radom, gdzie każdy mógł oddać 450ml cennej krwi, ratującej życie.
Koło godziny 17, łzy po raz kolejny napłynęły w oczy wszystkim bez wyjątku, kiedy dzieciaki z domów dziecka w podziękowaniu każdemu ze strażaków nałożyły cudowne, własnoręcznie zrobione medale, gdzie na każdym z nich na odwrocie widniały różne, piękne cytaty i sentencje. Żeby tradycji stało się zadość, autokary dzieciaków zostały zapakowane prezentami, słodyczami, napojami i wszystkim czym obdarzyli ich sponsorzy, po czym nasi mali przyjaciele ruszyli w drogę. I tak zakończył się ten piękny dzień, pełen radości i uśmiechu.Widzimy się za rok!

I Grójecka Dzielnicówka

Na sportowo i w rytmie hip-hopu – tak w jednym zdaniu można opisać wydarzenie, które odbyło się w sobotę, 13 maja na boisku przy hali sportowej „Spartakus". Imprezę zorganizowali: Grójecki Ośrodek Sportu „Mazowsze" oraz Grójecki Ośrodek Kultury.

Tego dnia hala sportowa Spartakus podzielona była na strefę dmuchańców dla maluchów, gastronomię oraz Skate Park, gdzie odbywał się Extreme Sports Challange dla wszystkich pasjonatów rolek, deskorolek, hulajnóg i rowerów BMX. Na małym boisku ustawiono scenę dla występujących gwiazd.
Wystąpili lokalni raperzy: Hlopaky, Devi, Fizi , Kubi, Emilka, Adrian, BNH, Ex May, KKen oraz grójecki skład Dobre Mordy.

EROIZM

Wisienką na przysłowiowym rapowym torcie był występ Michała „Ero", który jest reprezentantem takich formacji jak: JWP, Bez Cenzury czy Północ Centrum Południe. Warszawski raper wydał dwa solowe albumy, ma na koncie współpracę z czołowymi postaciami polskiej sceny hip-hopowej. Współpracował m. in. z O.S.T.R , Vieniem, Hemp Gru, Sokołem, Ponem, Mesem, Molestą, Pihem, Włodim, Pezetem i Tedem. Zespół JWP, który założył wspólnie z Kosim, Donim i Fosterem oraz producentem muzycznym Kubą O. w 1996 roku, był jednym z najbardziej rozpoznawalnych na hip hopowym podwórku w Polsce. Raper doczekał się także złotych płyt za swoją twórczość.
Czym tak naprawdę jest hip-hop? Tego mogliście doświadczyć sami na Pierwszej Grójeckiej Dzielnicówce! To nie jest wyłącznie uliczna zajawka, lecz szeroka kultura: taniec, muzyka, graffiti, deska, rolki, ubrania - jednocześnie chyba najmłodszy gatunek muzyczny, a obecnie najbardziej popularny. Tego dnia w Grójcu rządził hip hop! Do zobaczenia za rok! Eloo!!!! – podsumował Szymon Wójcik z Grójeckiego Ośrodka Kultury. Impreza była jednym z wydarzeń wpisanych w tegoroczny harmonogram Powiatu Grójeckiego – Stolicy Kultury Mazowsza 2023. Pod Honorowym Patronatem Gospodarza - Burmistrza Gminy i Miasta Grójec wraz z organizatorami: Grójeckim Ośrodkiem Kultury i Grójeckim Ośrodkiem Sportu „Mazowsze". Patronat medialny objęli: Portal grojec24.net, Gazeta Życie Grójca, Jabłonka oraz Mazowiecka TV.

REDAKCJA
FOT. GRZEGORZ RYLSKI, MARTA PASZKOWSKA

Jeszcze nie jubileuszowy, ale rekordowy

Turniej Wiedzy o Grójcu i Regionie GRÓJBÓJ 2023 odbył się podczas Tygodnia Bibliotek. W tym roku do 29. edycji konkursu zgłosiło się 84 uczestników z Grójca i powiatu grójeckiego. Reprezentowali oni 22 szkoły, a przygotowywało ich 20 nauczycieli. Po raz pierwszy wystartowali uczniowie ze szkół z miejscowości: Gołosze, Michałów w gminie Warka oraz Zalesie koło Chynowa.

Temat „Historia owocowego zagłębia" cieszył się dużym zainteresowaniem i myliłby się ten, kto sądzi, że omawiane były odmiany jabłoni i rodzaje maszyn stosowanych w uprawie sadu. Turniej dotyczył historii sadownictwa na południowym Mazowszu od czasów najdawniejszych do okresu po II wojnie światowej. Naturalnie, materiały obejmowały również rozwój tej dziedziny ogrodnictwa w Polsce w ogólnym zarysie.
Organizatorzy sięgnęli do książki Beaty Anny Słowińskiej „Początki sadownictwa w Grójeckiem", antologii korespondencji prasowych z lat 1906-1946 i fragmentów pamiętnika Tadeusza Daszewskiego wydanych przez grójecki Oddział Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Bardzo pomocne okazały się publikacje doktora Remigiusza Matyjasa dotyczące dziejów Grójecczyzny i przewodniki po powiecie grójeckim. Skorzystano również z okazjonalnego wydawnictwa Instytutu w Skierniewicach, które omawia zorganizowane formy nauki sadownictwa, kwiaciarstwa i pszczelarstwa w Polsce.
Po raz pierwszy test półfinałowy przeprowadzony został na platformie Kahoot. Wynik zależał od poprawności odpowiedzi oraz czasu reakcji. Ta forma spowodowała, że podczas finału nie była konieczna dogrywka. Uczestnicy prawie przez dwie godziny odpowiadali na wylosowane zestawy pytań o zróżnicowanym poziomie trudności.
Wyniki finału w kategorii klasy V-VI: I miejsce Przemysław Antoniewicz i Krystian Cybulski z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Grójcu, II miejsce Lena Kulig i Wiktoria Rusinowska z Publicznej Szkoły Podstawowej Szkoły Podstawowej nr 1 w Grójcu, III miejsce Gabriela Durajczyk i Alicja Grzesiak z Publicznej Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi, IV miejsce Szymon Jastrzębski i Szymon Tyborowski z Publicznej Szkoły Podstawowej w Konarach , V miejsce Julia Leszczyńska i Maja Stykowska z Publicznej Szkoły Podstawowej w Jasieńcu, VI miejsce Nicola Rodriges i Jan Zając z Publicznej Szkoły Podstawowej w Watraszewie, VII miejsce Łukasz Kępka i Piotr Kołacz z Publicznej Szkoły Podstawowej w Goszczynie
Wyniki Finału w kategorii klasy VII-VIII:
I miejsce Dawid Grzesiak i Konrad Szwedo z Publicznej Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi, II miejsce Paweł Kacprzak i Szymon Skwirowski z Publicznej Szkoły Podstawowej w Zaborowie, III miejsce Hubert Bąk i Karol Tomasik z Publicznej Szkoły Podstawowej w Ostrołęce, IV miejsce Dawid Domasiewicz i Maciej Orzeszak z Publicznej Szkoły Podstawowej w Kruszewie, V miejsce Lena Opałka i Martyna Stankiewicz z Publicznej Szkoły Podstawowej w Drwalewie, VI miejsce Mateusz Mirczuk i Nikola Rzeszotek z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Grójcu, VII miejsce Jakub Grzesiak i Igor Oliszewski z Publicznej Szkoły Podstawowej w Jasieńcu
Za udział w turnieju wszyscy półfinaliści otrzymali: kubki, długopisy i notesy z logo Biblioteki, opaski odblaskowe, czasopismo „Kraina Jeziorki" oraz mapę „Gmina i Miasto Grójec" przekazane przez Zastępcę Burmistrza Gminy i Miasta Grójec. Nauczyciele otrzymali książkę Remigiusza Matyjasa „Wyznania ratuszowych duchów"
Finaliści konkursu nagrodzeni zostali bonami podarunkowymi do Empiku zakupionymi przez dyrektor Biblioteki oraz książkami młodzieżowymi: „Ktosiek" i „Ktosiek 2", które podarowała Beata Piliszek-Słowińska.

Uczniowie otrzymali również najnowszy folder „Gmina Grójec: tu dojrzewa smak". Publikację z akwarelą ratusza i rynku na okładce, z informacjami o historii, kulturze i sporcie w gminie Grójec i mnóstwem pięknych fotografii dostali również wszyscy nauczyciele.
Zdobywcy trzech pierwszych miejsc oraz pedagodzy, którzy przygotowali finalistów otrzymali egzemplarze książki „Wszystkiemu winien Skarga" autorstwa doktora Remigiusza Matyjasa przekazane przez Burmistrza Gminy i Miasta Grójec Dariusza Gwiazdę.
Organizatorzy pragną podziękować wszystkim nauczycielom. Trudu przygotowania uczniów do konkursu podjęli się: Bogusław Cieślak, Dominika Dobrowolska, Magdalena Fidelus, Waldemar Gorzkowski, Aneta Górska, Urszula Grudzień, Marzena Jankowska, Anna Jasińska, Arkadiusz Kępka, Marcin Koch, Małgorzata Madej, Emilian Matysiak, Jan Popkowicz, Beata Stępniewska, Aleksandra Stykowska, Monika Stykowska, Joanna Szczepaniak, pan Daniel Wawryniuk, Sylwia Woszczyk oraz Krzysztof Wójcik.
Drużyny oceniała Komisja, której przewodniczyła Dyrektor Miejsko- Gminnej Biblioteki Publicznej w Grójcu Kinga Majewska. W skład Jury weszli również zastępca burmistrza – Jarosław Rupiewicz, przewodniczący Rady Miejskiej w Grójcu – Karol Biedrzycki oraz instruktor MGBP w Grójcu – Marta Traczyk.Dzięki życzliwości dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Grójcu – Iwony Kwapisz udział w pracach komisji wzięła również Małgorzata Czacharowska, nauczyciel historii i zastępca dyrektora grójeckiego LO.
Turniej przygotowały i prowadziły Mirosława Krawczak – starszy kustosz, MGBP w Grójcu oraz Aleksandra Suwarska – młodszy bibliotekarz MGBP.

MIROSŁAWA KRAWCZAK

Historyczna edycja Święta Kwitnących Jabłoni

ZA NAMI 62. EDYCJA NAJPOPULARNIEJSZEGO ŚWIĘTA NASZEGO REGIONU. 27 MAJA NA TARGOWISKU MIEJSKIM WYSTĄPILI: BRYSKA, DE MONO I AGNIESZKA CHYLIŃSKA.

Tego dnia do Grójca zjechali się mieszkańcy całego powiatu grójeckiego i nie tylko, o czym może świadczyć frekwencja na wydarzeniu.

ATRAKCJE ZA DNIA

W pierwszej części dnia zgromadzona publiczność mogła skorzystać ze strefy gastronomicznej i wesołego miasteczka. W tym roku dodatkową atrakcją były stoiska tematyczne Urzędu Marszałkowskiego, Starostwa Powiatowego, Urzędu Gminy i Miasta Grójec, firmy Pepsico oraz Polskiego Radia.
Helikopter, którym można było polecieć nad miastem, to kolejna ciekawostka od firmy GSA Aviation, ciesząca się dużym zainteresowaniem.
Pod namiotem samorządu województwa mazowieckiego można było skosztować regionalnych przysmaków Mazowsza, przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich, biorące udział w XXII edycji konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo - Smaki Regionów" na najlepszą potrawę regionalną i na najlepszy regionalny produkt żywnościowy, pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Mazowieckiego.

GRÓJEC – TU DOJRZEWA SMAK

Na stoisku gminnym pracownicy Urzędu Gminy i Miasta Grójec wraz z burmistrzami częstowali jabłkami, sokami i smalcem. Nie mogło również zabraknąć prezentów dla dzieci, gadżetów i materiałów tematycznych oraz książek doktora Remigiusza Matyjasa. Dobrą zabawę połączono ze zbiórką charytatywną dla potrzebujących dzieci z naszej gminy.

LOS NA LOTERII

Na stoisku powiatowym częstowano popcornem i zapraszano do wzięcia udziału w loterii, której tematem był Powiat Grójecki. Zaraz obok namiotu powiatowego, mieściło się stanowisko patrona medialnego – Polskiego Radia. Dziennikarze relacjonowali na żywo przebieg imprezy, przy okazji zapraszając do zrobienia sobie zdjęć w fotobudce.

KONCERTY

Tuż przed pierwszym koncertem mogliśmy podziwiać dzieci ze Szkoły Tańca Kosmos – Białobrzegi. Grupy zaprezentowały choreografie taneczne z pogranicza hip hopu, dance hallu oraz poppingu. Potem publika podziwiała grupy taneczne warsztatów przy Grójeckim Ośrodku Kultury. Podopieczni Krzysztofa Pracownika i Przemka Figurskiego zaprezentowali taniec nowoczesny, klasyczny, zumbę i hip hop.

GWIAZDY

Przyszedł czas na strefę koncertową z największymi gwiazdami polskiej muzyki. Jako pierwsza wystąpiła Bryska, a właściwie Gabriela Nowak-Skyrpan. 22-letnia piosenkarka, kompozytorka i autorka takich hitów, jak: „Mam kogoś lepszego", „Na legalu" czy „Odbicie", której znakiem rozpoznawczym jest tajemnicza różowa peruka i styl muzyczny zwany „indie pop". Na gwiazdę czekały już tłumy dzieci i młodzieży, skandującej jej pseudonim artystyczny. Artystka wykonała swoje przeboje, królujące na listach radiowych rozgrzewając publikę do czerwoności.

PONADCZASOWI

Drugą gwiazdą tego wieczoru byli ponadczasowi De Mono ze swoim liderem Andrzejem Krzywym. Panowie w swoim stylu bawili przybyłych na koncert fanów, którzy wręcz nie pozwalali zejść im ze sceny. Autorzy takich szlagierów jak: Statki Na Niebie, Kochać Inczej czy Póki na To Czas wspaniale czuli się w naszym mieście, o czym kilkukrotnie przypominał ze sceny Andrzej Krzywy.

CZY WARTO BYŁO SZALEĆ TAK?

Doskonałym zwieńczeniem tego dnia był koncert Agnieszki Chylińskiej, która po 4 latach przerwy wróciła z albumem Never Ending Sorry, który okazał się wielkim sukcesem. Piosenkarka przyzwyczaiła swoich słuchaczy i widzów do wielu zmian na swojej artystycznej drodze. Wokalistka, której twórczość zawsze cechowały ukute przez nią samą słowa „NIGDY TAKA SAMA", tym razem postanowiła połączyć rockową siłę swojego nietuzinkowego głosu, z pięknym rockowo-bluesowym brzmieniem.
Ten wieczór był dla Agnieszki, która w genialny sposób wchodziła w interakcje z publicznością. Podczas koncertu dosłownie tysiące osób włączyły swoje latarki w telefonach, poruszając je w rytm muzyki. Na koniec publiczność zaśpiewała Agnieszce: Sto lat! Mamy nadzieje, że kiedyś jeszcze do nas wrócisz....

Podziękowania

Wydarzenie zorganizowane przez Grójecki Ośrodek Kultury, Gminę Grójec, pod Honorowym Patronatem Gospodarza – Burmistrza Gminy i Miasta Grójec, współfinansowane ze Środków Samorządu Woj. Mazowieckiego, w ramach harmonogramu wydarzeń Powiatu Grójeckiego – Stolicy Kultury 2023
Sponsorzy wydarzenia: Samorząd Województwa Mazowieckiego, Auto-Michał s.c. Piotr Skarzyński, ARNO Gospodarstwo Szkółkarskie Anna i Ryszard Nowakowscy, Viands Sp. z o.o., Piotr Felner, Pepsi CO Michrów 28, Pałac Mała Wieś, Agencja Reklamowa Estrella , Restauracja i Hotel Niespodzianka, Restauracja Staromiejska Grójec, AM-Rent.
Specjalne podziękowania dla: służb porządkowych, KPP Grójec, Straży Miejskiej, pracowników Zakładu Wodociągów i Kanalizacji, radnego Henryka Feliksiaka, wszystkich wolontariuszy GOK, osób, organizacji i stowarzyszeń, które przyczyniły się do stworzenia tego wspaniałego wydarzenia.
Patronat medialny:
Program 1 Polskiego Radia, Program 3 Polskiego Radia, Życie Grójca, Portal Informacyjny Grojec24.net, Mazowiecka TV, Gazeta Jabłonka. Fotorelacja na s. 6.

SZYMON WÓJCIK

Wiktor Sobkowiak zagrał z najlepszymi

21 maja w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej w Łodzi odbyła się polska premiera opery "David and Bathsheba". Jedną z głównych ról - biblijnego Uriasza należała do Wiktora. Jego gra i śpiew udowadniają, że już jest wielkim srtystą, a sceny największych Filharmonii stoją przed nim otworem. Gratulujemy zdolnemu grójczaninowi.

Redakcja

Muzyka sakralna na najwyższym poziomie!

W piątek, 26 maja, odbył się 21. Ogólnopolski Festiwal Pieśni Sakralnej. W kościele pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego rywalizowali ze sobą chórzyści, dyrygenci, zespoły i soliści.

„Z wielką przyjemnością gościliśmy wszystkich Was w naszych progach. To był wyjątkowy czas, wypełniony najpiękniejszymi dźwiękami, najmilszymi uśmiechami i najwartościowszymi rozmowami. Ogromnie miło było nam wysłuchać Waszych występów. Mamy nadzieję, że czuliście się u nas dobrze i że już za rok spotkamy się po raz kolejny" – możemy przeczytać na oficjalnym profilu Facebook Festiwalu Pieśni Sakralnej.
Wydarzenie spotkało się ze sporym zainteresowaniem. Publika chwaliła wysoki poziom wykonawców muzyki sakralnej. Tegoroczna Złota Harfa powędrowała do Kameralnego Chóru Politechniki Warszawskiej.
Wśród wyróżnionych znalazły się jeszcze chóry, które odpowiednio nagrodzono.
Złote Pasmo: Chór Akademicki UW / University of Warsaw Choir, Kameralny Chór Politechniki Warszawskiej.
Srebrne Pasmo: Chór Akademii Katolickiej, Chór Ale Cantare.
Brązowe Pasmo: Chór Władysława IV, Chór Liturgiczny Parafii NMP Wspomożenia Wiernych w Zalesiu Dolnym.
W części młodszej znalazły się dwa chóry z Grójeckiego Ośrodka Kultury, pod przewodnictwem Magdy Skruczaj: Chór Clave de Sol, „A dream of singing" (GOK), Czyżyki (GOK), Schola „Słowiki z Krzczonowa"
Wśród solistów nagrodzono dwie śpiewaczki z GOK: Anię Bors, która otrzymała wyróżnienie, oraz Alę Lusę, za III miejsce w kategorii Soliści 9-12 lat.
Serdecznie podziękowania za pracę, zaangażowanie i moc merytorycznych dyskusji należą się jurorom. W tegorocznej edycji Festiwalu artystów oceniali: prof. Katarzyna Sokołowska, dr Bożena Magdalena Mrózek, dr Jakub Szafrański, Aleksandra Kopp i Maria Hubluk. Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tego pięknego dnia. 22. Festiwal Pieśni Sakralnej odbędzie się 25 maja 2024 r., w sobotę.

HISTORIA FESTIWALU

Festiwal Pieśni Sakralnej powstał w 2000 r. z inicjatywy Tomasza Skonecznego, ówczesnego dyrektora Centrum Kultury Regionalnej w Grójcu. Początkowo Festiwal miał charakter powiatowy, a w 2013 r. stał się festiwalem ogólnopolskim. Od 2011 r. organizatorem Festiwalu jest Fletnia Pana.
Ideą Festiwalu jest propagowanie muzyki sakralnej, prezentacja umiejętności i artystycznego dorobku uczestników, a także ożywienie ruchu artystycznego oraz integracja muzyków z całej Polski.
Organizatorzy pragną, aby Festiwal był okazją do wymiany doświadczeń oraz miejscem, w którym młodsi mogą zainspirować się wykonaniami starszych (i odwrotnie!), a mniej doświadczeni mogą uczyć się od bardziej doświadczonych.

Oprac.: Redakcja
Materiały Facebook, Festiwal Pieśni Sakralnej
Fot. Blade Photo

Grójeckie Klimakterium z wizytą w Skierniewicach

Klimatyczny Klub Seniora "Ustronie" przyjął nas serdecznie i bogato ugościł. Mieliśmy okazję spojrzeć na grupę senioralną w innym województwie. Zagraliśmy dla niej najlepiej, jak potrafiliśmy. Świetna interakcja widzów wprowadziła nową jakość do naszego spektaklu.

Publiczność z nami tańczyła, śpiewała i prowadziła krótkie konwersacje. Było też ,,Sto lat" dla naszej spektaklowej jubilatki oraz dla majowych solenizantek grupy teatralnej: Zofii i Joanny. Piękny bis i owacje na stojąco wciąż pokazują nam, że warto bawić się w teatr i dawać radość drugiemu człowiekowi, bo tym samym i nasz duch jest szczęśliwy.
Zostaliśmy też bogato ugoszczeni podobiadkiem i obiadem. Jedzonko naprawdę było pyszne i łaskotało nasze zmysły. Czekoladki, bombonierki, piękny kosz prezentowy i kwiaty wdzięcznie nam dziękowały za wizytę. Z przyjemnością spotkamy się znów!
Piękne podziękowania dla Liderki Klubu Seniora ,,Ustronie", dla Pani Elżbiety Rusieckiej-Kucharskiej. Dziękujemy za cudowne spotkanie wszystkim seniorom. Wróciliśmy do Grójca naładowani nową energią i nową chęcią do działania.

MONIKA WOŹNIAK

Człowiek-lew spod Grójca wyruszył w wielki świat

Żyjący na przełomie XIX i XX wieku Stefan Bibrowski był gwiazdą cyrkowych aren w całej Europie i Stanach Zjednoczonych.

W ostatnim czasie o postaci „człowieka o lwiej twarzy" zrobiło się głośno za sprawą publikacji w Internecie. Jak możemy przeczytać w jednym z artykułów, Stefan Bibrowski swoje życie spędził występując w pokazach cyrkowych i podróżując po świecie, ale o nim samym wiadomo niewiele. Większość informacji pochodzi od kolegów po fachu i widzów. Sam Bibrowski niechętnie dzielił się swoją historią z innymi.

BELSK CZY BIELSK?

Według większości źródeł historycznych przyszedł na świat w 1890 r. we wsi Wilczogóra koło Grójca. We francuskiej wersji Wikipedii pojawia się co prawda informacja, że urodził się w miejscowości Bielsk nieopodal Płocka,

jednak bardziej prawdopodobna wydaje się informacja zamieszczona w polskiej wersji tej internetowej encyklopedii. Odsyła ona do skanu dokumentu z księgi chrztów parafii w Belsku Dużym. Co więcej, nazwisko Bibrowski do dzisiaj występuje na terenie sąsiadującej z Grójcem gminy.
Był synem Michała i Benedykty z domu Kołyś. Przy chrzcie nadano mu imię Szczepan, a późniejszy Stefan to najprawdopodobniej pseudonim artystyczny – imię to było bowiem o wiele łatwiejsze do wymówienia przez zagraniczną publiczność. W wielu krajach był znany po prostu jako Lionel.
Jak pisze w swoim artykule na łamach serwisu gazeta.pl Kinga Wójcik, już jako dziecko Bibrowski szokował osobliwym wyglądem. Całe ciało, oprócz wewnętrznych części stóp i dłoni, miał pokryte włosami w piaskowym kolorze. Jak wspominała matka, już u noworodka dorastały one nawet do 2,5 cm. Z wiekiem były coraz dłuższe.

WPRAWIAŁ WIDZÓW W OSŁUPIENIE

Prawdopodobnie już z wieku 4 lat Bibrowski trafił pod opiekę niemieckiego impresario o nazwisku Sedelmayer. Za oddanie swojego syna matka miała otrzymać młyn i spory kawałek pola. Część autorów wskazuje jednak, że pod skrzydła cyrkowego impresaria mały Stefan dostał się później. Miał świadczyć o tym fakt, że w 1898 roku badała go specjalna komisja lekarska, o czym wspomina „Przegląd Piśmiennictwa Lekarskiego Polskiego za Rok 1898".
To właśnie Sedelmayer miał nazwać Stefana człowiekiem o lwiej twarzy i Lionelem. Szybko zaczął włączać go do pokazów organizowanych w Europie, a kiedy chłopiec miał 12 lat, zawarł w jego imieniu kontrakt z amerykańskim cyrkiem Barnuma i Baileya. Cyrk ten chwalił się „najwspanialszym programem na Ziemi". Było to połączenie dwóch wiodących przedstawień cyrkowych. Jednym z najsłynniejszych występujących tam artystów był właśnie Człowiek o Lwiej Twarzy, czyli Stefan Bibrowski. W jednym z artykułów możemy przeczytać, że w Monachium występy Bibrowskiego podczas Oktoberfest w ciągu kilku dni obejrzało około 200 tysięcy ludzi.
Działalność cyrkowa „człowieka o lwiej twarzy" nie ograniczała się tylko do pokazywania swojej odmienności. Autor artykułu na łamach portalu ciekawostkihistoryczne.pl, zwraca uwagę, że mężczyzna był sprawnym cyrkowym akrobatą. A gdy przemawiał do widzów, wprawiał ich w osłupienie. Spokojny głos i sposób mówienia artysty całkowicie odstawał od wyglądu. Ludzie określali go jako ujmującą osobę w ciele bestii. Dodatkowo był niezwykle inteligentny i ambitny. Potrafił posługiwać się pięcioma językami. Ponoć marzył o pracy jako dentysta.
Pod koniec życia prawdopodobnie osiadł we Włoszech, choć część źródeł wspomina o Berlinie. Zmarł w wieku 41 lat z powodu zawału serca. Nie jest znane jego miejsce pochówku.
Na początku XX wieku niewiele wiadomo było na temat przypadłości, która dotknęła mężczyznę. Obecnie wiadomo już, że „człowiek o lwiej twarzy" cierpiał na hipertrichozę, nazywaną też syndromem wilkołaka lub zespołem Ambras. Jest to zaburzenie genetyczne, charakteryzujące się nadmiernym owłosieniem ciała.

MATEUSZ ADAMSKI
FOT. WIKIPEDIA.ORG

Z Grójca do Paryża na dwóch kółkach

W dwa tygodnie dziewięciu członków Stowarzyszenia WGR Rowerowy Grójec pokonało na rowerach dystans 2014 kilometrów. Ich wyprawie towarzyszył szczytny cel.

Pasjonaci dwóch kółek z Grójca chcieli pomóc w zbiórce pieniędzy na rzecz Kacpra Szłyka. Każdy przejechany kilometr zwiększał kwotę przeznaczoną na rekonstrukcję stawów biodrowych chłopca. Wyruszyli z placu Wolności w sobotę 29 kwietnia. Ich trasa wiodła z Grójca przez Czechy, Niemcy, Szwajcarię do stolicy Francji. Pod Wieżą Eiffla zameldowali się 11 maja. O ich akcji donosiły media nie tylko lokalne, ale też ogólnopolskie i francuskie.
Z trzema uczestnikami tej wyprawy: Dariuszem Prykielem, Dariuszem Tyszeckim oraz Jarosławem Szepietowskim, spotkaliśmy się w ostatni majowy weekend w Zbroszy Dużej podczas zorganizowanej przez Stowarzyszenie wycieczki rowerowej.

Długo dochodzi się do siebie po takiej wyprawie, kiedy ma się w nogach ponad 2000 kilometrów?

Dariusz Tyszecki: Wszystko zależy od tego, jak się ktoś przygotowywał do wyjazdu. Jeśli te przygotowania były mocne, to ta regeneracja jest krótsza. Wiele zależy też od odniesionych kontuzji.
Dariusz Prykiel: Darek doszedł więc do siebie od razu, a my z Jarkiem nadal chodzimy na rehabilitację (śmiech).

Jarosław Szepietowski: Myślałem, że dłużej będzie to trwało. Przynajmniej w moim przypadku. Mogę powiedzieć, że nie mam awersji do roweru.

Dla części waszej grupy nie był to pierwszy taki wyjazd na rowerach. Rok wcześniej pojechaliście do chorwackiego Dubrownika.

Dariusz Prykiel: Wydaje nam się, że wyjazd do Dubrownika był prostszy. Może z tego powodu, że w ciągu 13 dni przejechaliśmy wówczas 200 kilometrów mniej. Podczas wyjazdu do Paryża dobijała nas też pogoda. Od połowy trasy było zimno i co chwilę padał deszcz, a momentami nawet grad. Niestety, praktycznie od momentu, kiedy wjechaliśmy do Szwajcarii, to skończyła się pogoda.

A skąd się wziął pomysł na tak dalekie wyprawy rowerem?

Dariusz Prykiel: Pomysł wziął się ode mnie. Już dawno temu chciałem pojechać rowerem do Chorwacji albo przejechać wybrzeże Adriatyku. Nie mogłem jednak znaleźć kilku „wariatów", którzy by ze mną pojechali, a dla mnie podróżowanie samemu nie jest ciekawe. Kiedy powstało stowarzyszenie WGR Rowerowy Grójec, zaproponowałem kilku chłopakom taki wyjazd. I się udało.
Dariusz Tyszecki: Z mojej perspektywy to jest chęć sprawdzenia się i pokonywania własnych barier. Nie jeżdżę tylko na rowerze, ale także biegam. Była więc to okazja do sprawdzenia formy po przepracowanej zimie.

Były momenty zwątpienia?

Dariusz Tyszecki: Myślę, że nie. Grupa sama się mobilizowała.
Dariusz Prykiel: Były natomiast momenty zmęczenia, kiedy na

przykład pięciu z nas jechało szybciej, a trzech wolniej, bo miało akurat gorszy dzień.

No właśnie. W swojej relacji w mediach społecznościowych pisaliśmy, że powstały dwie grupy: sportowców i turystyczna.

Dariusz Prykiel: To był wpis bardziej na zasadzie żartu. Oczywiście, część trasy jechaliśmy razem, ale zdarzały się też momenty, kiedy naturalnie się dzieliliśmy: ktoś przyspieszył, ktoś zwolnił, a jeszcze ktoś inny musiał się zatrzymać z powodu defektu.

Jakie były najtrudniejsze momenty?

Dariusz Prykiel: Dla mnie osobiście najgorszy moment był we Francji, kiedy padał zimny deszcz z gradem, a temperatura zmieniała się co chwilę. Musieliśmy wtedy przebierać się niezliczoną wręcz ilość razy.

Jarosław Szepietowski: Mnie też ten moment zapadł w pamięci na długo. To walka z własną psychiką, kiedy mamy w głowie, że musimy dojechać do określonego punktu. Pojawia się presja, a przez to, że kilka razy trzeba się było przebierać, średnia pokonywanego dystansu drastycznie spadała, nie mówiąc już o wybiciu z rytmu jazdy.

Wyprawie towarzyszył szczytny cel, czyli pomoc dla Kacpra Szłyka. Skąd taki wybór?

Dariusz Prykiel: Kacper razem ze swoim tatą jeździ z nami na wycieczki rowerowe. Chłopiec chciałby chodzić, dlatego postanowiliśmy pomóc. Prowadziliśmy akcję grosz za każdy przejechany kilometr. Dotychczas pieniądze wpłaciło kilkanaście prywatnych osób i firma Faurecia, którym bardzo dziękujemy. Szacujemy, że na konto Kacpra dzięki naszej jeździe wpłynęło około 20 tys. zł. Przy okazji chcielibyśmy też podziękować firmie Ferrero, która ufundowała nam stroje.

Są plany na kolejną wyprawę?

Dariusz Prykiel: Wyjazd do Dubrownika organizowałem ja, a Paryż – Darek [Tyszecki – przyp. red.]. Poczekamy na trzeciego (śmiech). Przed nami jest przede wszystkim sezon rowerowy 2023. Mamy w planach wiele wydarzeń. Od 1 czerwca będziemy brać udział w konkursie na Rowerową Stolicę Polski. Później od połowy czerwca do końca wakacji będziemy jeździć w konkursie Odlotowej Jazdy, walcząc o mobilne boisko do badmintona dla naszego miasta. Zachęcamy wszystkich do jeżdżenia. A wracając do pytania, to wchodzi w grę wyjazd do Rzymu. Czy się zdecydujemy, zobaczymy. Decyzję podejmiemy zapewne w październiku.

ROZMAWIAŁ MATEUSZ ADAMSKI

Na zdj. od lewej: Dariusz Prykiel, Dariusz Tyszecki, Jarosław Szepietowski

„BEZPIECZNIE NA WSI MAMY – NIEBEZPIECZNYCH SUBSTANCJI UNIKAMY"

W tym roku odbyła się XIII edycja Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla Dzieci, której przyświecało hasło „ Bezpiecznie na wsi mamy – niebezpiecznych substancji unikamy".

Tematem konkursu było zapobieganie skutkom stosowania w gospodarstwie rolnym niebezpiecznych substancji, m. in. środków ochrony roślin, nawozów, paliw. Celem konkursu było promowanie wśród uczniów szkół podstawowych pozytywnych zachowań związanych z pracą i zabawą na terenie gospodarstwa rolnego. Chodziło o wskazanie wykazu czynności szczególnie niebezpiecznych związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, których nie wolno powierzać dzieciom poniżej lat 16-stu, popularyzowanie zasad prawidłowego stosowania niebezpiecznych substancji w gospodarstwie rolnym oraz promocję ochrony środowiska naturalnego. Z terenu powiatu grójeckiego do konkursu przystąpiło 20 szkół podstawowych ze wszystkich dziesięciu gmin. W kategorii I (klasy 0-3) do konkursu prace plastyczne wykonało 82 uczniów, natomiast w kategorii II (klasy 4-8) prace plastyczne wykonało 118 uczniów. Ogółem do konkursu przystąpiło 200 uczniów. Powołano komisję konkursową, składającą się z przedstawicieli: Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego (Placówka Terenowa w Grójcu), Starostwa Powiatowego w Grójcu, Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego (Oddział w Grójcu) i Okręgowej Inspekcji Pracy w Warszawie. Komisja pracowała 11 kwietnia, kiedy to rozstrzygnięto etap powiatowy konkursu i wyłoniono laureatów w poszczególnych kategoriach.

W kategorii I (klasy 0-3) : I miejsce – Janina Rożyc – klasa I – Publiczna Szkoła Podstawowa w Gołoszach; II miejsce – Filip Brodziński – klasa I – Publiczna Szkoła Podstawowa nr 2 w Warce z oddziałami integracyjnymi; III miejsce – Bartłomiej Barański – klasa I – Publiczna Szkoła Podstawowa w Błędowie, Wyróżnienia: Jan Wędrychowicz – klasa II – Publiczna Szkoła Podstawowa w Żdzarach – nagroda ufundowana przez Mazowiecki Ośrodek Doradztwa Rolniczego (Oddział w Grójcu); Julia Mydłowska – klasa III – Publiczna Szkoła Podstawowa w Belsku Dużym – nagroda ufundowana przez Okręgową Inspekcję Pracy w Warszawie; Marcel Matulka – klasa II – Publiczna Szkoła Podstawowa w Drwalewie – nagroda ufundowana przez Okręgową Inspekcję Pracy w Warszawie; Zofia Wacyk – klasa I – Publiczna Szkoła Podstawowa w Ciechlinie – nagroda ufundowana przez Okręgową Inspekcję Pracy w Warszawie; Grzegorz Krzemiński – klasa III – Publiczna Szkoła Podstawowa w Ciechlinie – nagroda ufundowana przez Starostwo Powiatowe w Grójcu; Kacper Leszczyński – klasa III – Publiczna Szkoła Podstawowa w Sielcu – nagroda ufundowana przez Starostwo Powiatowe w Grójcu; Zofia Pietrzak – klasa 0 – Publiczna Szkoła Podstawowa w Gołoszach – nagroda ufundowana przez Starostwo Powiatowe w Grójcu.

W kategorii II (klasy 4-8): I miejsce – Paweł Ciesielski – klasa V – Publiczna Szkoła Podstawowa w Karolewie; II miejsce – Gabriela Kalinowska – klasa IV – Publiczna Szkoła Podstawowa w Belsku Dużym; III miejsce – Aneta Sałyga – klasa VIII – Publiczna Szkoła Podstawowa w Drwalewie. Wyróżnienia: Julia Łubińska – klasa VII – Publiczna Szkoła Podstawowa w Bikówku – nagroda ufundowana przez Mazowiecki Ośrodek Doradztwa Rolniczego (Oddział w Grójcu); Agata Wojtczak – klasa VII – Publiczna Szkoła Podstawowa w Ciechlinie – nagroda ufundowana przez Okręgową Inspekcję Pracy w Warszawie; Anastasiia Isiuk – klasa VIII – Publiczna Szkoła Podstawowa w Lipiu – nagroda ufundowana przez Okręgową Inspekcję Pracy w Warszawie; Krystian Okrasa – klasa VI – Zespół Szkolno – Przedszkolny w Nowej Wsi – nagroda ufundowana przez Okręgową Inspekcję Pracy w Warszawie; Jagoda Wróblewska – klasa VIII – Publiczna Szkoła Podstawowa w Sielcu – nagroda ufundowana przez Starostwo Powiatowe w Grójcu; Amelia Kania – klasa VII – Publiczna Szkoła Podstawowa w Budziszynku – nagroda ufundowana przez Starostwo Powiatowe w Grójcu; Laura Cendrowicz – klasa IV – Publiczna Szkoła Podstawowa Nr 2 w Warce z Oddziałami Integracyjnymi – nagroda ufundowana przez Starostwo Powiatowe w Grójcu.

Za okazaną pomoc w zorganizowaniu i przeprowadzeniu konkursu plastycznego serdecznie dziękujemy.

Kierownik PT KRUS w Grójcu Małgorzata Szymańczak

SERWIS I NAPRAWA OKIEN I DRZWI.
REGULACJE, WYMIANA OKUĆ,
USZCZELEK, SZYB ITP.
TEL. 735 394 888

Katarzyna Żak: Mam apetyt na życie

Katarzyna Żak, aktorka teatralna, filmowa, piosenkarka, szerszej publiczności znana jako Kazimiera Solejukowa z serialu „Ranczo" i Alinka Krawczyk z „Miodowych lat", ambasadorka akcji czytelniczych w Polsce, 24 maja odwiedziła Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Grójcu. To była jej pierwsza wizyta w naszym mieście. Na spotkanie przybyli liczni zainteresowani, uzbrojeni w parasole i dobry nastrój. Odwiedzili nas też goście z Klubu Seniora "+" z Goszczyna. Nie odstraszyły ich nawet zbierające się burzowe chmury. Pełne emocji i życiowych refleksji spotkanie poprowadziła Kinga Majewska, dyrektor Biblioteki.

Pani Kasia od lat angażuje się w promocję czytelnictwa. Jest ambasadorką dwóch projektów: doskonale znanego „Cała Polska czyta dzieciom" oraz „Czytam sobie" – programu, który ma pokazać dzieciom, że czytanie jest zabawą i zaszczepić im pasję. Książki rozbudzają wyobraźnię, a „bez wyobraźni ciężko żyć" – podsumowała pani Kasia. Dlatego też czyta książki w szpitalach, domach dziecka. „Czytanie – jak twierdzi – po prostu jest ważne, szczególnie dla młodych". O to starała się i w swoim domu. Książki odgrywały i odgrywają niezwykłą rolę w jej rzeczywistości. Mimo zabieganego trybu życia, pracy w teatrze w późnych godzinach, starała się przekazać moc książek swoim córkom, zaszczepić im miłość do słowa. Z pomocą przyszły też audiobooki, szczególnie „Kopciuszek" i „Kubuś Puchatek", a córki jako największą nagrodę traktowały czas, kiedy mama po spektaklu mogła przeczytać im sama opowieść na dobranoc. Kto sam chce usłyszeć Katarzynę Żak w roli lektora, może sięgnąć po audiobooki: „Pożegnanie z Afryką", „Moja przygoda w Afryce" czy „Jak zatrzymać nastolatkę w sobie".

BYĆ KOBIETĄ

Role teatralne i filmowe pani Kasi trudno zliczyć. Ona sama twierdzi, że nie przywiązuje wagi do tego, co było i skupia się na teraźniejszości. „Mam apetyt na życie, jestem głodna życia". Jako ambasadorka akcji „Lubię Siebie" przyznała, że kiedy zaproszono ją do tego projektu, była zaskoczona, bo sama krytycznie patrzy w lustro. Wie, że bierze się to z wychowania. Dziewczynkom od najmłodszych lat powtarza się „dygnij, uśmiechnij się, przeproś" i to pokutuje w dalszym życiu. Dzisiejsze kobiety są inne, silne, mają odwagę realizować swoje pasje i marzenia. Dlatego tak ważna jest akceptacja i lubienie siebie za to, kim się jest, bez względu na wiek. Sama też pracowała nad swoim wewnętrznym krytykiem i życiem w zgodzie ze sobą. Właśnie to, z właściwą sobie energią i temperamentem stara się przekazać kobietom.

ROLA JEDNA NA MILION

Chociaż chyba każdy zna postać Solejukowej z serialu „Ranczo", to nie każdy wie, że to właśnie pani Kasi bohaterka zawdzięcza swój wizerunek. Charakteryzacja okazała się tak dobra i tak odmienna od codziennego wyglądu artystki, że w trakcie pierwszego odcinka nie poznała jej nawet własna mama. Aktorka, kreując bohaterkę, inspirowała się wspomnieniami swojej babci – ciężko pracującej na wsi, mającej szóstkę dzieci, a mimo to ciepłej, zaradnej i uśmiechniętej. Zależało jej, by uwidocznić trud życia ale i siłę, wewnętrzną motywację i mądrość. Teraz, kiedy bierze udział w spotkaniach, słyszy, jaki Solejukowa wywarła wpływ na kobiety: spragniona wiedzy i mająca odwagę być tym, kim chce. Jak zauważyła aktorka, o tej roli napisano dwie prace magisterskie i poruszono jej temat w pracy doktorskiej na socjologii. Wnioski są takie, że niezależnie od wieku, wykształcenia i pozycji nie jest za późno na realizację marzeń. „Taka rola trafia się raz w życiu" – podsumowała. A przesłanie to doskonale wpisuje się w jej działanie na rzecz aktywizacji polskich kobiet 50+, programu, którego pani Kasia jest ambasadorką.

Ku ogólnej wesołości, nie mogło zabraknąć pytania z sali o legendarne pierogi Solejukowej. Aktorka zdradziła tajemnicę, że nauczyła się przygotowywać je specjalnie na potrzeby serialu. Dziś, kiedy pojawiają się jagody, daje się uprosić swoim córkom i raz w roku specjalnie dla nich przygotowuje pierogi z jagodami.

TEATR! OH-TEATR!

Chociaż w telewizyjnym odbiorniku możemy wciąż oglądać powtórki „Miodowych lat" i kultowego już „Ranczo", aktorka nie zwalnia tempa. Możemy ją zobaczyć na deskach teatru. Na przykład w warszawskim Och-Teatr, gdzie wystawiana jest „Wspólnota mieszkaniowa" – pełna humoru, ale i skłaniająca do przemyśleń satyra na współczesne społeczeństwo. Niedawno miała też miejsce premiera „Przesyłki z zaświatów", zabawnej, chociaż nostalgicznej sztuki o wiecznej przyjaźni w reż. Cezarego Żaka. Na festiwalach grany jest szczególnie ważny dla aktorki spektakl „T.de Ł. Nienasycona". To współczesna opowieść o Tamarze Łempickiej – polskiej malarce; tajemniczej i sensualnej, której twórczość cieszy się uznaniem we Francji i USA. A w strefie marzeń? Chęć zagrania Szymborskiej, ze względu na jej niesamowity dystans do siebie i wdzięk.

Chociaż aktorka osiągnęła sukces nie jest przekonana, czy kolejny raz wybrałaby tę samą drogę. Podkreśliła, że aby być aktorką trzeba mieć mocną skórę. Życie na świeczniku jest trudne. Ludziom czasem wydaje się, że aktorki i piosenkarki są inne: silne i mocne. Tymczasem to są takie same kobiety jak te, które patrzą w lustro i widzą swoje niedoskonałości: nieposkromioną fałdkę, potargane włosy, które też miewają gorszy dzień. Każdy nieprzychylny komentarz może zostawić ślad i wymaga pracy nad sobą, akceptacji albo grubego pancerza ochronnego. A na sam sukces w tym zawodzie składa się wiele czynników: dobra rola, świetny materiał, ludzie spotkani na drodze życia, ale też zwykłe – niezwykłe szczęście.

„Drobnymi rzeczami buduje się relacje" Zebrani nie zdziwili się słysząc, że życie aktorki jest bardzo wymagające. Podróże, próby, wieczorne spektakle. Mimo tak zajętego trybu życia rodzina zawsze była dla niej niezwykle ważna. Razem z Cezarym Żakiem mają dwie córki. Aktorka powiedziała, że zawsze starała się okazywać, że jest dla nich, kiedy jej potrzebują. Nieważne, czy chodzi o rozmowę, podwózkę na egzamin, a nawet odbiór z dyskoteki. Podkreśliła, że to właśnie "drobnymi rzeczami buduje się relacje". Dziś jest dumna ze swoich córek. Z tego, że znalazły swoją drogę w życiu i z tego, jakimi są ludźmi.

OD PRZEDSZKOLA DO OPOLA

Zawsze chciała śpiewać... Ta historia zaczyna się podobnie jak historie wielu małych dziewczynek. Jako dziecko oglądając Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu, trzymała lakier do włosów jak mikrofon i udawała, że śpiewa. Jednak dla niej Opole jest teraz nie tylko marzeniem, ale rzeczywistością. A wszystko dzięki nauczycielce matematyki ze szkoły średniej, która zasugerowała szkołę teatralną. I tak, zamiast studiów prawniczych nastał czas Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej we Wrocławiu.

Kiedy w 1990 r. otrzymała wyróżnienie na Festiwalu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu, opieką artystyczną otoczył ją Wojciech Młynarski. Jak sama przyznaje, to dzięki niemu śpiewa. Z pokorą i rozrzewnieniem wspominała, że nauczył ją interpretacji tekstu i tak naprawdę zawodu. Owocem ich pracy jest „Młynarski – Jazz", płyta ze standardami jazzowymi i z polskimi tekstami napisanymi do muzyki właśnie przez niego. Po 30 latach historia zatacza koło, bo w planach jest rejestracja płyty „Młynarski kocham cię życie" w nowej aranżacji.

A dziś artystkę możemy też usłyszeć na płycie „Miłosna Osiecka". Album zawiera 14 piosenek opowiadających piękne, emocjonalne historie. Pojawiły się na nim dwa wcześniej niepublikowane teksty autorstwa Osieckiej od Fundacji Okularnicy: „Miłości potrzebna jest epika", do którego muzykę napisał Witold Cisło oraz „Sprzedam cię" w oprawie muzycznej Hadriana Tabęckiego. Interesującym dla mieszkańców Grójca może być, że w opowiadającej o miłości z przymrużeniem oka piosence „Siedzę w Mławie" pojawia się rodzimy akcent, związany z naszym miastem: „Siedzę w Grójcu, wśród siedmiu zbójców i mówię im wujciu" – zacytowała piosenkarka.

JESTEŚMY CIEKAWI

„Czy pani jeszcze odczuwa tremę?" – padło pytanie od publiczności. „Zawsze" – odpowiedziała artystka. Przyznała, że mimo doświadczenia i lat na scenie, trema nie opuszcza jej przed występami. Suchość w gardle i drżące dłonie nadal są codziennością. Stwierdziła jednak, że stres jest czymś naturalnym jeśli człowiekowi zależy i traktuje widza z szacunkiem. Przyznała, że zdarza jej się zapomnieć tekstu. O ile w teatrze kolega pomoże uratować sytuację, to w trakcie wykonania piosenki jest to trudne. Wywołując na sali salwy śmiechu, zdradziła patent na śpiewanie „po węgiersku", czyli po prostu wstawianie niezrozumiałych, wyciszonych słów. Ze skruchą przyznała jednak, że zazwyczaj przeprasza za pomyłkę.

Aktorka ma na swoim koncie również przygodę z dubbingiem. Przyznała jednak, że ze względu na charakterystyczny głos najczęściej obsadzana jest w roli niegrzecznych chłopców lub złej królowej. „To fajna przygoda usłyszeć swój głos w innym ciele" – dodała, prezentując swoje umiejętności ku uciesze widzów, czym zasłużyła na aplauz. Pani Kasia z zaangażowaniem mówiła o tym co, w życiu ważne jeszcze w kuluarach. Była ambasadorką budowy hospicjum opieki paliatywnej w Chojnicach, a niesienie pomocy ludziom, jak podkreślała w wywiadach, jest najbardziej wartościową rzeczą na świecie.

Nadszedł czas na pamiątkowe zdjęcia i autografy. Nie milkły jeszcze pełne entuzjazmu rozmowy, uśmiechy i emocje widniały na twarzach. Można też było nabyć płyty. Kiedy wychodziliśmy ze spotkania, po deszczu nie było śladu. A może chmury rozgonił dobry humor, w który temperamentem i piękną opowieścią o życiu wprowadziła nas pani Kasia?

ANNA SKOCZYLAS-MIKOŁAJCZYK

Spotkanie z Agnieszką Mielech

Na spotkanie z Agnieszką Mielech, które odbyło się 8 maja 2023 r., z niecierpliwością czekała spora grupa fanów i wielbicielek z klas 2a, 2e oraz 4e PSP nr 1 w Grójcu. Tego dnia siedziba Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej im. W.S. Laskowskiego w Grójcu tętniła życiem. Wydarzenie, poprzez niezwykłą osobowość autorki, promieniowało dobrą energią, którą młodzi słuchacze wprost chłonęli.

Uczniowie z widocznym zainteresowaniem wysłuchali ciekawostek na temat bohaterów słynnej serii „Emi i Tajny Klub Superdziewczyn", z entuzjazmem wzięli udział w przygotowanym quizie oraz dyskusji, zadając przeróżne pytania. Pani Agnieszka przybliżyła postać ilustratorki Magdaleny Babińskiej. Dzieci dowiedziały się między innymi, że obrazki w podręcznikach, z których na co dzień korzystają, także są jej autorstwa. Może ta myśl umili niektórym dalszą naukę. Spotkanie przebiegło w serdecznej atmosferze, aż chciałoby się zatrzymać te chwile na dłużej, by móc toczyć dalszą rozmowę z niezwykłym gościem. Pani Agnieszka posiada bowiem nieocenioną umiejętność nawiązywania fantastycznego kontaktu z dziećmi. Obdarzała rozmówców swoją uwagą, rozdawała autografy, odpowiadając na pytania z błyskotliwym humorem. Takie też są jej książki, jak kopalnie pomysłów, które wciągają ogromem wiedzy, przekazywanej językiem bliskim dziecku, ale nie infantylizującym go, lecz traktującym po prostu serio, czyli tak, jak my pedagodzy byśmy tego chcieli. Dlatego serdecznie polecamy książki Agnieszki Mielech i zachęcamy do odwiedzania jej strony https://tajnyklubsuperdziewczyn.pl/.

8 maja 2023 r. – jako goście w bibliotece – pamiętaliśmy o święcie osób w niej pracujących. Popłynęły życzenia i słowa piosenki. Cieszymy się, że kultura czytania kwitnie w naszym mieście poprzez działania bibliotek promujących czytelnictwo w tak różnorodny i atrakcyjny sposób.

Emilia Krajewska

Znaleźć dalszą drogę i być w tym uczciwym. Relacja ze spotkania z Tomaszem Organkiem

W ciepły wieczór 8 maja 2023 r. Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Grójcu odwiedził Tomasz Organek, muzyk, wokalista, aktor, autor i wielbiciel psów.

W zajmującej rozmowie z Kingą Majewską, dyrektor Biblioteki, opowiedział o swojej twórczości, muzyce oraz powieści pt. „Teoria opanowywania trwogi", i jak to się wszystko zaczęło...

HENDRIX, NALEPA I THE BEATLES

Niezwykłą rolę w kształtowaniu artystycznej tożsamości muzyka odegrał ojciec, jak sam artysta wspomina: chodzący w skórze i jeżdżący Mercedesem rock'n'rollowiec, osobowość i muzyczna gwiazda rodzimych Raczek. To on kupił mu pierwsze kasety z „dobrą muzyką". Tym sposobem Jimi Hendrix, Tadeusz Nalepa i The Beatles wyznaczyli kierunek twórczości Tomasza Organka, a gitara i mikrofon miały stać się jego przyszłością.

ROCKANDROLLOWIEC NA ZAWSZE

Zebrani usłyszeli, że kolejny ważny etap w karierze to założony jeszcze na studiach zespół Sofa, wydane z nim trzy płyty i nagrody w postaci Fryderyków. To właśnie był czas, który nauczył go pisania tekstów i muzyki. „Bez Sofy, nie byłoby Organka" – powiedział.

Z rozrzewnieniem zauważył, że na rynku zmienił się klimat muzyczny. Rocka grają starsi, część zespołów się rozpadła. Prościej tworzyć muzykę na komputerze zamiast poświęcać godziny, by opanować grę na instrumencie. Zarówno gość, jak i zebrani na sali podzielili przekonanie, że popularność muzyki rockowej wróci na sceny koncertowe.

Nasz gość podkreślił rolę Męskiego Grania 2016. Zebrani usłyszeli, że była to dla niego wyjątkowa edycja przedsięwzięcia. Zdaniem twórcy wszystko dzięki temu, że stworzyli je świetnie dobrani, wspaniali ludzie, nie tylko jako artyści i muzycy, ale jako osoby. To dzięki nim narodził się prawdziwy zespół, a jego wyjątkową energię można było usłyszeć na scenie.

ONI KOCHALI TAK SAMO

W trakcie rozmowy o nagranych płytach główne miejsce zajęła „Ocali nas miłość". To płyta inspirowana fotografiami, wykonanymi przez Eugeniusza Lokajskiego. Projekt przygotowany przez Muzeum Powstania Warszawskiego z okazji obchodów 77. rocznicy wybuchu Powstania, do którego Tomasz Organek napisał teksty. Jak twierdzi, chciał pokazać, że powstańcy to zwykli ludzie. Prawdziwi i namacalni, niosący swoje historie: miłość i łzy – tak jak ci, którzy teraz słuchają płyty.

OPANOWAĆ LĘK

Artysta jest twórcą tekstów piosenek, ale i prozy. Zebrani dowiedzieli się, że początki przygody z pisaniem wzięły się z... nudy. Pierwsze teksty i opowiadania powstawały mimochodem w trakcie lektoratu z francuskiego, na studiach. Wydana w 2019 r. powieść „Teoria opanowywania trwogi" zainspirowana została jednak przeczytaną niegdyś teorią psychologiczną o tej samej nazwie. Głosi ona, że ludzie doświadczają lęku, bo zdają sobie sprawę z nieuchronności śmierci. Aby ochronić się przed tym lękiem człowiek powinien mieć światopogląd, czyli zespół standardów i zasad rządzących jego życiem. To dzięki nim może stać się w symboliczny sposób nieśmiertelny. Niezbędna jest również samoocena, która daje sens i poczucie bycia niezastąpionym. Myśl zaczerpnięta z tego konstruktu kiełkowała latami, aby wykreować bohaterów książki: czterdziestolatków, którzy nie mają spójnych światopoglądów i „pałętają się po ziemi jak po piekle".

SIŁA OBRAZU

Na sali zrobiło się nostalgicznie, a słuchacze popadli w zadumę, gdy pojawił się temat Ilustracji do „Czarnej Madonny". Teledysk wyreżyserował Jerzy Skolimowski, za przepiękne zdjęcia odpowiadał Adam Sikora. W obrazie wystąpiła Kora, wystylizowana na Madonnę właśnie. Artystka nie kryła wówczas swojej choroby i był to jeden z jej ostatnich projektów. Ten trudny czas zbiegł się z chorobą mamy pana Tomasza. Emocje, które wzbudził projekt, były, jak sam powiedział, „mistycznym wręcz przeżyciem".

Po chwili, na twarzach uczestników spotkania ponownie zagościł uśmiech. Mieli okazję dowiedzieć się, jak dużą radość artyście sprawiła rola Zioma w nominowanym do Oskara "IO", filmie na podstawie scenariusza Jerzego Skolimowskiego i Ewy Piaskowskiej. W ramach promocji projektu zaśpiewał też „La Canzone del Ciuccio" – tradycyjną, sycylijską pieśń o tęsknocie za ukochanym osiołkiem. Kiedy osiołek umiera, jego właściciel przyznaje, że nawet za żoną nie tęsknił jak za zwierzęcym przyjacielem. Jak powiedziała dyrektor Biblioteki, „ta piosenka jest tak inna, że trzeba się doszukać Organka w Organku", a publiczność nagrodziła brawami jej fragment.

ZAPRASZA TOMASZ ORGANEK

Tomasz Organek rozbudza miłość do muzyki nie tylko jako artysta, ale też jako prezenter radiowy. Prowadzi audycje w Radiu 357. Podzielił się obawą, że początkowo nie był pewien, czy to miejsce dla niego. Tymczasem teraz uwielbia radio. Szczególnie audycje na żywo, które dają niesamowitą energię. Jemu, ale według zapewnień z sali również słuchaczom. Zapraszamy każdego, kto chce poczuć ten wyjątkowy klimat: niech włączy radio w co drugą środę o godzinie 16.00

W górę uniosły się ręce, kiedy przyszła pora na zadawanie pytań. Z zainteresowaniem dyskutowano o współpracy z Jerzym Skolimowskim, z uśmiechem słuchano, że pisanie czasem rzeczywiście boli. Przyszedł czas i na chwilę melancholii, kiedy wraz ze zgromadzonymi Organek zastanawiał się, gdzie jest prawdziwy dom. Czy to dom rodzinny z przeszłości, piękne mieszkanie czy hotelowy pokój. Powrócił wątek płyty „Ocali nas miłość". Uczestniczka spotkania powiedziała, że wykorzystuje ją na lekcjach, aby przybliżyć uczniom powstanie, co nasz gość uznał za prawdziwy komplement. Zapytany o dalsze plany wymienił nową książkę, udział zespołu w serii MTV Unplugged, a także powiedział: „Muszę znaleźć dalszą drogę i być w tym uczciwym".

Rozmowa zmierzała ku końcowi, nie był to jednak koniec emocji. Każdy chętny mógł nabyć książkę, zdobyć autograf, a także zamienić kilka słów twarzą twarz z artystą.

Nawet pies – niecodzienny, czworonożny gość, ustawił się ze swoimi opiekunami w kolejce i został przyjaźnie wygłaskany.

Spotkanie wywarło niezwykłe wrażenie na zgromadzonych. Twórca oczarował salę swoim poczuciem humoru, łatwością, z jaką posługiwał się słowem, ale i skromnością. Słychać było jeszcze dyskusje, głośniejsze i cichsze rozmowy, aż żal było opuszczać mury biblioteki. Pozostaje czekać na kolejne projekty Organka, a w międzyczasie przeżywać te dotychczasowe i wybierać czego posłuchać, co przeczytać i zobaczyć. Jest z czego!

ANNA SKOCZYLAS-MIKOŁAJCZYK

FESTIWAL PIOSENKI O ZDROWIU

ETAP POWIATOWY W GRÓJCU

O zdrowiu można nie tylko mówić, ale również śpiewać. 11 maja 2023 r. sala widowiskowa Grójeckiego Ośrodka Kultury rozbrzmiewała piosenkami dotyczącymi: zdrowego stylu życia, zdrowej diety, higieny, profilaktyki uzależnień, profilaktyki chorób i ekologii. Teksty piosenek były efektem głębokich przemyśleń samych artystów, gdyż zgodnie z regulaminem Festiwalu musiały być własne. Występy urzekały niezwykłym kolorytem, żywiołowością i przemawiały do każdego. Jury, w składzie którego znaleźli się: Monika Woźniak - dyrektor Grójeckiego Ośrodka Kultury, Kazimierz Kochański - muzyk, kompozytor, poeta, działacz społeczny, członek Związku Literatów Polskich, oraz przedstawiciele PSSE w Grójcu: Eliza Pielach – przewodnicząca jury, Diana Stawczyk i Renata Okrasa, miało niezwykle trudne zadanie. Dla każdej kategorii wiekowej zostały również przyznane dodatkowe nagrody ufundowane przez Dyrektora Grójeckiego Ośrodka Kultury.

Wyłoniono laureatów w 3 kategoriach:

W kategorii Przedszkola: I miejsce – Przedszkole nr 2 w Grójcu, II miejsce – Przedszkole Samorządowe nr 1 w Warce, III miejsce – Publiczna Szkoła Podstawowa w Częstoniewie, Wyróżnienie – Przedszkole nr 1 w Grójcu, Wyróżnienie – Publiczna Szkoła Podstawowa w Belsku Dużym, Wyróżnienie – Publiczna Szkoła Podstawowa we Wrociszewie, Nagroda Specjalna Dyrektora Grójeckiego Ośrodka Kultury - Przedszkole nr 4 w Grójcu

W kategorii Szkoły Podstawowe klasy I-V: I miejsce – Publiczna Szkoła Podstawowa w Jasieńcu, II miejsce – Publiczna Szkoła Podstawowa nr 2 w Warce, III miejsce – Publiczna Szkoła Podstawowa w Drwalewie, Nagroda Specjalna Dyrektora Grójeckiego Ośrodka Kultury - Szkoła Podstawowa nr 1 w Warce

W kategorii Szkoły Podstawowe klasy VI-VIII: I miejsce – Publiczna Szkoła Podstawowa nr 2 w Warce, II miejsce – Publiczna Szkoła Podstawowa w Drwalewie, III miejsce – Publiczna Szkoła Podstawowa w Jeziorze, Nagroda Specjalna Dyrektora Grójeckiego Ośrodka Kultury – Zespół Szkół Specjalnych w Grójcu

Nagrody za uzyskane miejsca na podium powędrowały do szkół i przedszkoli, natomiast każdy uczestnik festiwalu otrzymał niewielki upominek.

Podczas Festiwalu uczestnicy i goście mieli do dyspozycji stoły suto zastawione owocami i warzywami. Panowała niezwykle przyjazna i radosna atmosfera.

Laureaci pierwszego miejsca w kategorii: Szkoły Podstawowe klasy I-V oraz Szkoły Podstawowe klasy VI-VIII wezmą udział w wojewódzkim etapie Festiwalu, który odbędzie się 07.06.2023 r. Życzymy wygranej!

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Grójcu

Druga odsłona ŻTC BIKE RACE 2023 za nami!

Za nami drugi etap zmagań kolarskiego cyklu ŻTC BIKE RACE 2023. Na starcie rywalizacji w Grójcu stanęło niemal 200 zawodników. Organizatorem imprezy było Żyrardowskie Towarzystwo Cyklistów.

Zawodnicy rywalizowali na trasie poprowadzonej na 18-kilometrowej rundzie drogami technicznymi wzdłuż trasy S7. Start ostry i meta w miejscowości Skurów, a nawrót w miejscowości Józefów. Najmłodsze kategorie miały do przejechania 88,5 km, zaś najstarsze 34,5 km.

– Runda w Grójcu jest dość trudna technicznie, dodatkowo wiejący wiatr nie ułatwia jazdy, a tego w niedzielę nie brakowało – przyznaje Wojciech Pawelec, dyrektor cyklu ŻTC BIKE RACE.

W kategoriach jadących najdłuższy dystans, a zatem M20, triumfował Mikołaj Gutek z Lublina, reprezentujący MAYDAY TEAM, w M30 zwyciężył Jarosław Górecki z Warszawy (PRO4FUN), zaś w kategorii RED (zawodników starszych, jadących pełny dystans) – Sylwester Matusiak z Radzymina (Michelin Team). Wśród pań najszybsza była Magdalena Kizerwetter-Świda (JB Rowery).

Podczas kolarskiej rywalizacji zaplanowano także zmagania dla dzieci, które zmierzyły się w wyścigu Slow Cycling, czyli kto wolniej. Wspólną zabawę umiliła również animacja sportowa przeprowadzona przez firmę KUKIEŁKA. Swoje stoisko i dodatkowe atrakcje zapewniła też Komenda Powiatowa Policji.

– Emocjonująca rywalizacja w Grójcu za nami. Dobra frekwencja, mimo kapryśnej pogody i w wielu grupach zacięte zmagania do samej „kreski", tak w skrócie można podsumować drugi etap cyklu – kończy Wojciech Pawelec.

ŻYRARDOWSKIE TOWARZYSTWO CYKLISTÓW, KOMUNIKAT PRASOWY

SZACHOWE ŻYCIE GRÓJCA

19 maja w Grójeckim Ośrodku Kultury wybrzmiały ostatnie akcenty w pierwszej edycji Powiatowej Międzyszkolnej Ligi Szachowej. Tego dnia w GOK-u gościły reprezentacje czterech szkół zakwalifikowanych po półrocznych zmaganiach do finałowych rozgrywek. W walce o najwyższe laury starły się dwie placówki z wareckiej gminy (PSP nr 2 w Warce i ZS-P w Nowej Wsi) oraz dwie z gminy Grójec (PSP nr 1 w Grójcu i PSP nr 2 w Grójcu).

Finał miał formułę drużynowego turnieju kołowego, gdzie każda ze szkół rozegrała trzy mecze z pozostałymi reprezentacjami. Czas na grę został wydłużony dwukrotnie w porównaniu do pierwszej fazy rozgrywek PMLS i wynosił 30 minut na zawodnika na całą partię.

Finałowe rozgrywki miały bardzo ciekawy przebieg. Nie obyło się bez niespodzianek w pojedynczych partiach oraz w całych meczach. W pierwszej rundzie starły się ze sobą reprezentacje ZS-P z Nowej Wsi z PSP nr 2 w Grójcu oraz PSP nr 1 w Grójcu z PSP nr 2 w Warce. Grójecka Dwójka pewnie wygrała swój mecz, tracąc tylko jedno oczko na 3 szachownicy, gdzie Jan Knap musiał uznać wyższość Konrada Szwedo. W drugim meczu doszło tymczasem do dramatycznych wydarzeń. Przy stanie pojedynku 2 do 1 na korzyść grójeckiej Jedynki, Adam Werbanowski (PSP nr 2 w Warce) uzyskał wygraną pozycję w końcówce pionowej z Szymonem Biedrzyckim (PSP nr 1 w Grójcu), jednak nie znalazł właściwej drogi do realizacji przewagi i jedynie zremisował partię, co dało wygraną 2.5 do 1.5 grójczanom.

W drugiej rundzie dużego kalibru niespodzianka nastąpiła w meczu grójeckiej Dwójki z warecką Dwójką. Ekipa z Warki zastosowała ciekawe ustawienie na szachownicach podczas finału, umieszczając silniejszych zawodników na drugiej i czwartej desce. Ten manewr pozwolił dwóm liderom z Warki – Janowi Bogumiłowi oraz Adamowi Werbanowskiemu – uniknąć pojedynku na pierwszej szachownicy z bardzo groźnym Marcinem Sokołowskim z grójeckiej Dwójki. Wybieg okazał się skuteczny. Adam i Jan na drugiej i czwartej szachownicy wygrali swoje partie. Dodatkowo na trzeciej desce Dominika Płatos uzyskała remis z Janem Knapem i sensacja stała się faktem – warecka Dwójka pokonała 2.5 do 1.5 drużynę z Grójca. W równolegle rozgrywanym meczu grójecka Jedynka w stosunku 3 do 1 pokonała drużynę z Nowej Wsi, inkasując drugie zwycięstwo z rzędu.

W ostatniej rundzie reprezentanci Nowej Wsi zmierzyli się z warecką Dwójką. Ekipa z Warki była tuż od wygranej, jednak grająca na pierwszej szachownicy Julia Iwanowska (Warka) w wygranej pozycji zapomniała o bezpieczeństwie swojego monarchy, co skrzętnie wykorzystał jej przeciwnik, Dominik Jarzębak, stawiając mata na ostatniej linii, doprowadzając do remisu w meczu.

W równoległym starciu faworyci z PSP nr 2 w Grójcu musieli wygrać mecz z przewodzącą po dwóch rundach w tabeli grójecką Jedynką. Mecz nie układał się po myśli Dwójki. Na drugiej desce szybko padł remis pomiędzy Stanisławem Knapem i Szymonem Biedrzyckim. Na czwartej szachownicy pewnie przewagę realizował Szymon Siwek (Jedynka) w starciu z Łukaszem Sujeckim (Dwójka) i ostatecznie zainkasował cały punkt. Na trzeciej desce Wiktor Zaręba (Jedynka) grał z przewagą figury z Janem Knapem (Dwójka). W tym momencie nastąpił jednak zwrot akcji. Jan Knap przeprowadził bardzo ładny atak na króla, którym zaskoczył rywala i wyrwał punkt dla drużyny. Następnie swoją robotę na pierwszej desce wykonał pewnie Marcin Sokołowski, wygrywając z Wiktorią Rusinowską, co przypieczętowało zwycięstwo grójeckiej Dwójki 2.5 do 1.5. Tym samym obie drużyny z Grójca zrównały się liczbą punktów meczowych. Następna wartościowość, czyli tzw. małe punkty, również były na remis. Handicap grójeckiej Dwójce dawał dopiero wynik na pierwszej szachownicy, gdzie niepodzielnie rządził Marcin Sokołowski i to ostatecznie zadecydowało o triumfie grójeckiej Dwójki w Finale Ligi.

Klasyfikacja drużynowa: I PSP nr 2 w Grójcu 4 pkt meczowe 7 pkt małych, II PSP nr 1 w Grójcu 4 pkt meczowe 7 pkt małych, III PSP nr 2 w Warce 3 pkt meczowe 6 pkt małych, IV ZS-P w Nowej Wsi 1 pkt meczowy 4 pkt małe

Medaliści na poszczególnych szachownicach:

Szachownica I: I Marcin Sokołowski 3 pkt (PSP nr 2 w Grójcu), II Wiktoria Rusinowska 2 pkt (PSP nr 1 w Grójcu), III Dominik Jarzębak 1 pkt (ZS-P w Nowej Wsi)

Szachownica II: I Adam Werbanowski 2.5 pkt (PSP nr 2 w Warce), II Szymon Biedrzycki 2 pkt (PSP nr 1 w Grójcu), III Stanisław Knap 1.5 pkt (PSP nr 2 w Grójcu)

Szachownica III: I Wiktor Zaręba 2 pkt (PSP nr 1 w Grójcu), II Konrad Szwedo 2 pkt (ZS-P w Nowej Wsi), III Jan Knap 1.5 pkt (PSP nr 2 w Grójcu)

Szachownica IV: I Jan Bogumił 3 pkt (PSP nr 2 w Warce), II Szymon Siwek 1 pkt (PSP nr 1 w Grójcu), III Dawid Grzesiak 1 pkt (ZS-P w Nowej Wsi)

W imieniu swoim oraz Organizatorów, tj. Grójeckiego Ośrodka Kultury, Gminnej Instytucji Kultury „Dworek na Długiej" w Warce i Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Mogielnicy składam gratulacje wszystkim nagrodzonym oraz kieruję podziękowania do zawodników, szkół, opiekunów, rodziców oraz wszystkich innych osób zaangażowanych w całe rozgrywki I Powiatowej Międzyszkolnej Ligi Szachowej!

Adam Lasota

Wings for Life World Run – co to jest?

Kilka lat temu siadałem do stołu przy okazji niedzielnego obiadu. Oczywiście zamieszanie, szykowanie, a w tle grał sobie – niezbyt głośno – nastawiony na kanał informacyjny telewizor. W pewnym momencie usłyszałem, że transmitują sportową imprezę charytatywną o wymiarze ogólnoświatowym, w której... jeszcze raz ... jak to meta goni biegacza?

Przecież to biegacz zawsze dąży do mety. Podkręciłem głośność, posłuchałem i się zachwyciłem. Pomysł tak prosty, że, aż genialny. Była to pierwsza transmisja z Wings for Life.

SZLACHETNY CEL

Impreza ma celu zebranie środków finansowych na badania nad leczeniem uszkodzeń rdzenia kręgowego. Od samego początku ogólnoświatowy bieg, w którym walczą ze sobą, ze swoją formą i ścigającą ich metą wszyscy poruszający się na dwóch nogach, wózkach inwalidzkich i protezach. Mali, duzi, szczupli, grubi, amatorzy, zawodowcy.... Każdy, kto chce. A Polacy w tej szlachetnej rywalizacji mają niebagatelne, wręcz kosmiczne osiągnięcia. Podobnie było w tym roku. Dariusz Nożyński w Poznaniu zajął drugie miejsce na świecie po przebiegnięciu 68,39 km. Wśród pań najlepsza na świecie okazała się w trakcie jubileuszowej, 10. edycji nasza Kasia Szkoda z dystansem 55,07 km. Ale to wszystko, to jakby nic nie powiedzieć. Nasi rodacy wręcz zdominowali to fantastyczne wydarzenie. Biegnąca w szwajcarskim Zug Patrycja Talar uzyskała wynik 48,78 km i zajęła czwarte miejsce. Z kolei Dominika Stelmach w Kachetii w Gruzji nabiegała 49,02 km, co dało jej trzecią lokatę. Ośmiu panów, poza wspomnianym Nożyńskim, znalazło się w światowej 25tce (!), w tym w sumie trzech na pierwszych pozycjach. Nieskromnie przypomnę tylko, że dystans biegu maratońskiego to 42,195 k., a w tegorocznej edycji WfLW 2023 udział wzięło 200 000 biegaczy. Samochodem pościgowym na poznańskiej Malcie tradycyjnie kierował mistrz Adam Małysz. I jak co roku w silnej, polskiej grupie nie zabrakło naszych przedstawicieli z Grójca. Na rozmowę dała się namówić Ewa Feszter. Tak opowiada o swoim starcie w rozmowie z Redakcją.

EWA FESZTER Z GRÓJCA

„Na starcie biegu flagowego pojawiłam się po raz czwarty. Czemu tam wracam? Ogromną radość sprawia mi bieganie, a jeśli swoim hobby mogę pomagać innym, to daje dodatkową moc w nogach. Każdy, kto tam biegnie, nazywany jest bohaterem. To bieg w charytatywnym celu, gdzie każdy pieniądz z zakupu pakietu przeznaczony jest na badania mające na celu znalezienie skutecznej metody leczenia urazów rdzenia kręgowego. W tym biegu startuje spore grono ludzi na wózkach inwalidzkich. To kolejna motywacja, gdy widzisz ich walczących o każdy pokonany kilometr, aby biec dla nich, z nimi. Atmosfera biegu jest niesamowita, to taka jedna wielka rodzina, ludzie uśmiechają się do siebie, motywują, pomagają, dopingują nawzajem. To wyścig przed gonią metą, ale nie między ludźmi.

Forma na tegoroczny bieg jakoś nie dawał mi nadziei do pobicia swojej życiówki z 2019 r., kiedy to udało mi się uciec przez samochodem pościgowym na dystansie półmaratonu 21,097 km. To było błędne myślenie. Tak! Zrobiłam kolejną życiówkę. Pogoda jak na zamówienie, bez deszczu, chłodno, wietrznie, ale słonecznie, co mi bardzo sprzyja. Do 20 km biegło się nawet lekko bez grymasu na twarzy. Po 20 km pojawił się kryzys, moje tempo biegu spadło, traciłam siły, aby wrócić do tempa wyjściowego, jakie sobie założyłam. Ktoś w tłumie rzucił okrzyk, że Kapitan Wąs jest za nami jakieś 3km. Pomyślałam, że jest szansa na 22 km. Udało się. Minęłam flagę z informacją o pokonaniu dwudziestego drugiego kilometra. Ogromna radość, ale i zmęczenie, brak sił tzw. odcięcie. Moje baterie rozładowywały się, jednak głowa nie pozwoliła stanąć. Dogoniłam dziewczynę, która jeszcze bardziej traciła siły. Mimo swojego braku mocy, dopingowałam ją. Zaczęłyśmy biec razem, rozmawiać o naszych przygodach biegowych. To pozwoliło nam odciąć myśli od braku sił, mocy, bólu. Potem już mało pamiętam. Sygnały dźwiękowe, rowerzyści, krzyki – lewa wolna, uciekajcie, zaraz was dogoni. I dogonił dokładnie, bieg zakończyłam na 22.63 km. To są sekundy, kiedy auto cię mija, kiedy widzisz ludzi machających do ciebie z aut, bijących brawo. Największą radość zawsze sprawia mi napis na tylnej szybie samochodu pościgowego <<Dziękujemy>>, który jest dla mnie takim dodatkowym medalem ukończenia biegu z myślą, że zrobiłam kawał dobrej roboty.

Po biegu słyszałam komentarze, że w tegorocznej edycji biegnący w Poznaniu dostali od pogody wiatr w plecy. Nie! Ten wiatr to ja zawsze dostaje w pakiecie, kiedy decyduje się na udział w biegu, a na starcie dodatkowo czekają na mnie skrzydła, które są symbolem biegu.

W 2014 r. w Poznaniu biegło 1000 zawodników, w tym roku było ich 8000, a wśród nich byłam ja. Chciałbym, aby w 2024 r. zdrowie pozwoliło mi też tam być i uciec nieco dalej przed samochodem pościgowym.

Wśród naszych mieszkańców udziału w imprezie nie wziął z powodów zdrowotnych nasz faworyt Tomek Pelchen. Pobiegał po okolicznych sadach w innym formacie – z telefoniczną aplikacją. Bagatela – 43,52 km".

Wszystkim naszym biegaczom gratulujemy, życząc formy na lata, no i oczywiście sukcesów! Trzymamy za was mocno kciuki!

ARTUR SZLIS

Piłkarze na finiszu: komfort i wiara

Rozgrywki ligowe powoli zmierzają ku końcowi. Mazowsze Grójec i KS Lesznowola są już pewne utrzymania. W trudniejszej sytuacji jest GPSZ Głuchów.

Podopieczni Jerzego Engela juniora zapewnili sobie komfort, dzięki trzem zwycięstwom przed własną publicznością. Najpierw pokonali 2:0 lokalnego rywala z Nowego Miasta nad Pilicą, następnie 5:2 Gryfa Policzna oraz 4:1 zamykającego ligową stawkę Młodzika Radom.

MOGŁO BYĆ JESZCZE LEPIEJ

Ważny okazał się powrót po kontuzji środkowego obrońcy Kamila Wierzbickiego, który nie tylko wprowadził większy spokój w linii defensywnej, ale także zdobył ważną bramkę w derbach z Pilicą. Z drugiej strony na dłuższy czas z gry wypadł podstawowy napastnik Michał Orłowski. Snajper grójczan doznał poważnej kontuzji w meczu z Młodzikiem i na boisko wróci najwcześniej za kilka miesięcy. Na pocieszenie świetnie spisał się jego zmiennik Kacper Sosnowski. 18-letni wychowanek klubu w meczu z radomską drużyną strzelił dwa gole.

Szkoleniowiec grójczan w rozmowie z oficjalną stroną klubu podkreślił, że jego drużynie udało się zrealizować już dwa podstawowe cele postawione przed rozpoczęciem rundy rewanżowej. - Po pierwsze, udało się utrzymać. Po drugie, zdobyliśmy już więcej punktów niż jesienią, kiedy po wycofaniu Potworowa mieliśmy ich czternaście – zauważył Jerzy Engel jr.

Trener ocenił ten okres pozytywnie, choć jak przyznał, mogło być lepiej. - Wygraliśmy połowę dotychczasowych meczów, a analizując poszczególne spotkania uważam, że mogliśmy pokusić się o zwycięstwa we wszystkich – stwierdził. Zapowiedział jednocześnie, że w ostatnich meczach więcej szans na grę będą dostawać młodzi wychowankowie klubu.– Nie mamy już celów stricte sportowych, bo ani spadek, ani awans nam nie grożą, więc kiedy, jak nie teraz, dać szansę pokazania się na tle silnych rywali – przyznał Jerzy Engel jr.

TYLKO TRZY PUNKTY DO CELU

Spokojnie do ostatnich meczów mogą też przygotowywać się piłkarze beniaminka A-klasy z Lesznowoli, którzy zajmują bezpieczną, dziewiątą lokatę w tabeli. Podopieczni trenera Pawła Małeckiego pokonali na wyjeździe 1:0 wyżej notowanego rywala ze Stromca. Później przyszła jednak seria trzech porażek z rzędu. Najpierw u siebie 1:3 z MKS Wyśmierzyce, a ostatnio aż 0:6 w Odrzywole z Blaskiem i 1:6 z Ruszcovią Borkowice. Prezes KS Karol Kołecki przyznaje, że w ostatnich spotkaniach drużyna nie mogła wystąpić w optymalnym składzie. Jego zdaniem mogło też wkraść się rozprężenie związane z utrzymaniem. - Mamy bezpieczne miejsce, spadek nam już nie grozi, ale dobrze byłoby pozytywnie zakończyć ten sezon – zaznacza sternik klubu z Lesznowoli. – Przed nami derby z Głuchowem, a później mecze z Orłem Gielniów i Oronką Orońsko. Chcielibyśmy zdobywać punkty w każdym z tych spotkań – deklaruje.

Na finiszu sezonu w stosunkowo najtrudniejszej sytuacji znajduje się GPSZ Głuchów, który w ostatnich sześciu meczach zdobył zaledwie jeden punkt (bezbramkowy remis z Ruszcovią Borkowice). Podopieczni trenera Pawła Gaika zajmują trzynaste, przedostatnie miejsce w tabeli. Może ono oznaczać konieczność gry w barażu o utrzymanie.

Mimo słabszych wyników w ostatnim czasie, klub z Głuchowa nie składa broni. - Głęboko wierzymy w utrzymanie, bo sytuacja w tabeli nadal jest otwarta – mówi „Życiu Grójca" prezes GPSZ, Robert Małek. Jak zauważa, do bezpiecznej - dwunastej pozycji - zespół traci tylko trzy punkty, a na dodatek ma lepszy bilans bezpośrednich meczów z zajmującym to miejsce Legionem Głowaczów. Ostatnia kolejka zostałarozegrana już po wydaniu tego numeru "Życia Grójca".

MATEUSZ ADAMSKI